Nr 20. We Lwowie Wtorek dnia 26. Stycznia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankforcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 25. stycznia.

Według dotychczasowego przebiegu rzeczy na półwyspie bałkańskim sądzić można prawie na pewne, że załatwienie kwestji rumelijskiej w myśl unji z Bułgarją jest już kwestją bardzo bliskiej przyszłości. Zwycięstwa pod Śliwnicą i Pirotem usposobiły Portę o tyle łaskawie dla księcia Bułgarji, że nie wahała się wejść z nim w bezpośrednie układy, wysyłając swego komisarza do Sofji. Z postępowania zaś ks. Aleksandra widać już oddawna, że wierzy on w najlepszy skutek tych układów, bo się rządzi w Rumelji jak we własnym domu. Ostatnie wiadomości z Filipopola donoszą o reorganizacji milicji rumelijskiej, którą książę Aleksander przedsięwziął zupełnie niezależnie od statutu organicznego Rumelji tak, jak gdyby był już jedynym panem w nowonabytej prowincji i nie potrzebował się niczem krępować. Równocześnie zaś donoszą o innym fakcie, który zdaje się przemawiać za tem, że cała sprawa ma się już ku bliskiemu końcowi.

Oto z głosów prasy, inspirowanej zazwyczaj ze sfer dyplomatycznych wynika, że p. Canów, bułgarski minister spraw zagranicznych, udał się do Stambułu w towarzystwie komisarza Porty, Gadbana, nie po co innego, jak tylko w celu doprowadzenia do skutku ostatecznych układów pomiędzy Portą a ks. Aleksandrem. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to lada dzień może nadejść wiadomość, że Porta przedkłada do sankcji mocarstw europejskich ugodę z ks. Aleksandrem, której podstawą będzie naturalnie unja w tej lub owej formie.

Wskazywaliśmy już na to, że dyplomacja europejska zachowuje się biernie w obec tych układów. Jej hasłem było dotychczas czekać cierpliwie końca, a choć się ujrzała wreszcie zmuszoną zająć pewne stanowisko, w obec groźnej postawy państw bałkańskich i wystąpiła z ową sławną notą, wzywającą do rozbrojenia, to jednak otrzymawszy odpowiedź odmowną, powróciła znów do dawnej zasady i znowu „czeka cierpliwie końca“.

Że co do kwestji rumelijskiej, koniec ten nie może już dziś być wątpliwym, tośmy wykazali powyżej. Czy jednak koniec ten będzie zarazem końcem wszystkich zawikłań bałkańskich, to znowu rzecz inna. Nikt dziś za to ręczyć nie może, że koniec ten nie będzie początkiem nowych komplikacyj.

Grecja i Serbja sprzeciwiają się unji bułgarskiej przy każdej sposobności, przypominając Europie, że w dwójnasób powiększona Bułgarja nie może się zgadzać z ich interesami. A jakkolwiek Serbja zwyciężona i wyczerpana wojną, nie zdaje się nastręczać żadnych obaw, o Grecji tego samego powiedzieć nie można. Grecja bez ustanku uzupełnia uzbrojenia na morzu i lądzie, a z końcem lutego obiecuje wystawić siły, które będą się mogły śmiało zmierzyć z Turcją. Tak przynajmniej utrzymuje p. Delyanis, który każe sobie przy tem za wielką poczytywać łaskę, że jeszcze tak wiele czasu pozostawił Turcji do życia, a Europie do używania pokoju. Przecież mógł już dawno zagarnąć Epir i Tessalję tak jak ks. Aleksander Rumelję zagarnął.

Takie to głosy dochodzą z Aten ciągle, a pomimo oświadczenia Bismarka, że w razie naruszenia pokoju Grecja pozostałaby osamotnioną, Rząd grecki się nie zraża bynajmniej i robi dalej swoje.

Przecież i ks. Aleksander był zupełnie osamotniony, kiedy stawał na czele ruchu narodowego w Rumelji, a co gorsza, miał wówczas przeciw sobie całą prawie Europę. Pomimo to zwycięsko wyszedł ze wszystkiego i dziś spokojnie prowadzi do końca dzieło rozpoczęte.

Podobne zapatrywania kierują obecnie opinją w Grecji, a jeżeli tak dalej pójdzie, to doprawdy niepodobna zaręczyć czy z nastaniem wiosny nie wybuchnie na nowo pożar wojny na półwyspie bałkańskim.

W Sejmie czeskim załatwiono podczas sesji obecnej doniosłą sprawę, w której od lat wielu toczyła się walka wewnętrzna. Sprawa ta przyszła przed kilku laty na porządek dzienny rozpraw Sejmu czeskiego.

Niemcy widząc szybki wzrost narodowości czeskiej, nadto czując, że grunt, na którym dotąd bezwzględnie panowali, usuwa się z pod ich nóg, chcieli w jakikolwiek sposób utrzymać swe panowanie.

Oto zażądali podziału, Czech tj., ażeby zaprowadzono osobne polityczne i sądowe okręgi niemieckie. Dalszą konsekwencją tych żądań był wniosek ze strony niemieckiej, ażeby Niemcy mieli w całych Czechach prawo znoszenia się z władzami po niemiecku, w okolicach zaś niemieckich, aby jedynie i wyłącznie używanym był język niemiecki z wykluczeniem czeskiego.

Na tej sesji rozstrzygnęła się ostatecznie sprawa: czeska większość przyjmując wniosek Trojana przeszła do porządku dziennego nad niemieckimi wnioskami Plenera.

Czesi odnieśli więc zwycięstwo pod względem materjalnym i moralnym. O ile bowiem ze strony niemieckiej rzucano się gwałtownie i nie parlamentarnie, o ile bawiono się li w banalne frazesa, o tyle ze strony czeskiej prowadzono walkę legalnie, godziwie i z owym spokojem, który daje siła i poczucie sprawy słusznej.

Posłowie czescy dali postępowaniem swem niejednokrotnie dowód, że gotowi są do ustępstw a nawet ofiar dla mniejszości. Powiadamy ofiar, gdyż każde ustępstwo z praw Czechów, które oni z takim mozołem i walką zdobyli, musimy nazwać ofiarą. Stwierdzili oni zarazem, że negację, szowinizm i złą wolę będą zawsze i wszędzie zwalczać, szukając zgody i jedności na gruncie sprawiedliwości i prawdy.

Dodatek aktywalny.

Ażeby osłabić twierdzenie Ministerstwa Skarbu, zawarte w reskrypcie z dnia 1. październik 1885 l. 25.454, jakoby już w r. 1873, przy włączeniu Lwowa do II. klasy, uwzględniono wszystkie czynniki, mające wpływ na wymiar dodatków aktywalnych, wystarczyłoby przytoczyć słowa posła Gomperza, który na posiedzeniu dnia 7. marca 1873 oświadczył imieniem komisji budżetowej Rady państwa, że rzeczona komisja nie posiadała żadnych materjałów (keine Belege) do oznaczenia dodatków aktywalnych; zaś poseł Herbst przyznał, że przyjęto jedynie ilość mieszkańców za podstawę kwalifikacji tychże dodatków.

Gdy nadto zważymy, że w sprawozdaniu komisji budżetowej (sesja VII.) wyraźnie podniesiono, iż dodatek aktywalny jest kwaterowem, okaże się, jak bardzo problematycznem jest twierdzenie Ministerstwa Skarbu.

Obecnie ułożona w tej sprawie petycja urzędników (patrz „Kronika“) nie zadowala się jednak walką na słowa — przytacza obfity materjał statystyczny i cyfrowy, mający wielką wagę nawet dla nieinteresowanych.

Z pośród wielu cyfr przytoczymy najważniejsze momenta.

Tabelka porównawcza czynszów w Krakowie, Bernie, Pradze, Gradcu, Lublanie, Tryeście, Solnogrodzie, Wiedniu i Lwowie, zestawiona na podstawie dat urzędowych, wykazuje, że czynsze w naszej stolicy o wiele są wyższe niż w Wiedniu, nie mówiąc już o reszcie wymienionych miast.

Twierdzić można stanowczo, że już w roku 1873 istniały anormalne stosunki pod względem mieszkań we Lwowie, na obecne tak okropnie wygórowane czynsze wpływają jednak rozliczne jeszcze stosunki i tak: W r. 1872 było 3409 budynków a mieszkańców 87.110, w r. 1884 było budynków 3700 a mieszkańców 110.250; przyrost więc mieszkańców wynosił 26.$_8$%, a budynków li 8.$_5$%.

Oczywista, musiał się okazać brak mieszkań, a w skutek wymagania właściciela realności osiągł szczyt dotąd nigdzie niebywały.

Dalszym powodem drożyzny mieszkan jest wzrost podatków, i tak w roku 1873 wymierzono podatek domowo-czynszowy we Lwowie z kwotą 541.904 złr. 59 ct., w roku 1885 zaś z kwotą 649.517 złr. 92 ct., więc przyrost wynosi 10·4%.

Prócz tego wzrósł dodatek szkolny z 1% na 3%, gminny z 1¼% na 3% i przybył grosz czynszowy stosunkowo do wysokości czynszów 3% do 5%. — Nakoniec ustanowiono od roku 1884 dodatek krajowy od nowych budynków w wysokości 27%, który już w następnym roku (1885) wzmógł się na 30%.

Uwzględniając wzrastające coraz czynsze za mieszkania, podwyższył Rząd trzykrotnie od roku 1876 kwaterowe dla oficerów, a mianowicie wynosiło ono

	od r. 1876 do 1881	od r. 1881 do 1885	od r. 1886 do 1890	zaś dodatek aktywalny urzęd. cyw.
dla V rangi	1060 zł.	1204 zł.	1292 zł.	600 zł.
„ VI „	980 „	1064 „	1164 „	480 „
„ VII „	775 „	828 „	916 „	420 „
„ VIII „	775 „	828 „	916 „	360 „
„ IX. „	540 „	592 „	672 „	300 „
„ X „	330 „	348 „	408 „	240 „
„ XI „	330 „	348 „	408 „	180 „

Słuszna tedy, gdy Rząd kwaterowe oficerów od r. 1876 trzykrotnie podwyższył — by urzędnicy cywilni równego doznawali traktowania.

Nędza też między cywilnymi urzędnikami okropna — dość przytoczyć, że płace urzedników lwowskich obciążone zaliczkami rządowemi i kondyktami w kwocie 339.015 złr. 15½ ct., a urzędników X rangi tylko, kwotą 136.721 złr. 84 ct. A któż może policzyć, ile to długów urzędnicy mają w bankach, w instytucjach zastawniczych i u osób prywatnych. Trzeba koniecznie pomocy — Rząd powinien przyjść do przekonania, że wobec nędzy rodzin urzędniczych zachodzi konieczna potrzeba spiesznego ratunku. Sądzimy też, że **ż a d e n z u r z ę d n i k ó w n i e w y ł ą c z y s i ę o d p o d p i s u t e j t a k b a r d z o n a c z a s i e b ę d ą c e j p e t y c j i**, i że deputacja w Wiedniu wszelkich starań dołoży, by usiłowania jej kolegów o poprawę doli pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem.

Zatarg serbsko-bułgarski.

Buda-Pest. Corresp. ogłasza oryginalny tekst noty zbiorowej, wystosowanej do Serbji w sprawie demobilizacji i odpowiedzi Rządu serbskiego.

Nota zbiorowa brzmi: Podpisani mają honor oświadczyć JE. Garaszaninowi, prezesowi Rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych, że Rządy podpisanych życzą sobie, aby powstałe na Wschodzie komplikacje zakończyły się pokojowo, a skoro Rządy podpisanych starały się o to, aby położyć koniec nieprzyjaznym stosunkom między Serbją a Bułgarją, sądzą, że akcja mocarstw byłaby niezupełną, dopóki państwa półwyspu bałkańskiego w oczekiwaniu pewnych ewentualności, którymby zapobiedz należało, pozostaną na stopie zbrojnej. Zdaniem mocarstw, mogłaby tylko ogólna demobilizacja usunąć to niebezpieczeństwo, i pozwolić na to, aby z większą pewnością postarać się o pokojowe rozwiązanie obecnych trudności. W tem przekonaniu postanowiły mocarstwa na projekt gabinetu petersburskiego, rozwinąć energiczną zbiorową akcję u Rządów w Belgradzie, Sofji i Atenach, w sprawie ogólnej równoczesnej demobilizacji, do czegoby się także i w. Porta zastosowała. Podpisani upraszają JE. Garaszanina, aby im zakomunikował decyzję królewskiego Rządu serbskiego w tej mierze, a korzystając z tej sposobności, zapewniają go o swym wysokim szacunku.

Dnia 30. grudnia (11. stycznia). *Persiani, Bray, Khevenhüller, Millet i Wyndham.*

Odpowiedź serbska na powyższą notę brzmi: Królewski Rząd serbski zastanowił się jak najuważniej nad zbiorową notą JE. pp. reprezentantów mocarstw w Belgradzie z dnia 30. grudnia 1885 (11. stycznia 1886). — Po gruntownem rozważeniu kwestji, o której nota ta traktuje, polecił królewski Rząd podpisanemu prezydentowi Rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych wyrazić swe serdeczne ubolewanie, że Rząd królewski ze względu na obecną sytuację na półwyspie bałkańskim nie może przystąpić do demobilizacji.

Powziąwszy tę decyzję, zbłądziłby Rząd przeciw uczuciom uległości, jaką zawsze okazywał mocarstwom, gdyby równocześnie nie podał powodów, które go skłaniają, iż do życzenia mocarstw się nie zastosuje. Rząd spodziewa się, że mocarstwa uznają słuszność tych motywów, a zarazem uwzględnią fakt, iż Rząd przy każdej sposobności gorliwie starał się zastosować nietylko do istniejących traktatów, ale także i do rad mocarstw nawet wtedy, kiedy bezpośrednie interesa Serbji wręcz czego innego wymagały.

Podczas komplikacyj na półwyspie bałkańskim, niezależnych od woli Serbji i wbrew jej życzeniu poświęcenia się pokojowemu rozwojowi, kierował się Rząd zawsze tą polityką aż do chwili, kiedy honor kraju obrażony został terytorjalną napaścią ze strony państwa, które mało szanuje obowiązki dobrego sąsiedztwa i zasady, ugruntowane w międzynarodowych traktatach, i kiedy wreszcie niepowodzenie konferencji w Stambule zagroziło egzystencji kraju.

Dziś mimo, że wojna wskutek interwencji mocarstw została zawieszoną, nie rozpoczęły się jeszcze rokowania pokojowe między Rządem serbskim a Portą, jako zwierzchniczką księstwa bułgarskiego. Jaki będzie ich rezultat, nie można odgadnąć, nie dlatego, jakoby Rząd serbski nie był ożywiony jak najlepszemi dyspozycjami pokojowemi, ale że nie jest on jedyną stroną interesowaną.

Rząd sądzi więc, iż nikt nie będzie żądał od Serbji, aby przez porywczą demobilizację wystawioną była na niespodzianki, którym na czasie nie mogłaby skutecznie stawić czoła. Rząd królewski ma tem więcej powodów liczyć się z temi ewentualnościami, ile że nietylko dobra wola Serbji, ale i mocarstw, doznała kilkakrotnie zawodu, a nie można było odwołać dokonanych faktów; ewentualność ta zaś nie jest wykluczoną, ponieważ akt w sprawie zawieszenia broni w pierwszym swym artykule przewiduje wypadek wypowiedzenia zawieszenia broni, a obecna zbiorowa nota nie zawiera postanowienia, któreby miało na celu zapewnienie istotnej demobilizacji u wszystkich Rządów, którym nota ta wręczoną została.

Rząd królewski wyłuszczywszy powody, które nie pozwalają mu zastosować się obecnie do życzenia mocarstw w sprawie demobilizacji, przyznaje równocześnie, że akcja mocarstw, dążąca do pokojowego rozwiązania pwstałych na Wschodzie komplikacyj, pozostanie w istocie niezupełną, jeśli osiągnie tylko parcjalny rezultat. Rząd uważa też za swój obowiazek zapewnić, iż ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby ułatwić pokojową akcję mocarstw.

Taką jest decyzja Rządu, którą z polecenia tegoż mam panom zakomunikować w odpowiedzi na zbiorową notę, a odwołując się do łaskawego pośrednictwa JE. panów reprezentantów mocarstw, proszę o przesłanie tej odpowiedzi swym wysokim rządom.

Przyjmijcie Panowie i t. d.

Garaszanin.

Mowa posła hr. Stanisława Badeniego,

wygłoszona dnia 14. stycznia na 22. posiedzeniu Sejmu w rozprawie jeneralnej nad budżetem szkolnym.

(Ciąg dalszy).

Wspomniałem panom tutaj o dwóch powodach, które, według mego przekonania, dotąd najbardziej rozwój szkół naszych tamowały. Może dziwnem się panom wyda, że ja, jako członek Rady szkolnej krajowej, mówię tu głównie o wadach szkół naszych, mówię o tem, co być nie powinno.

Mnie się jednak zdaje, że właśnie nam na tę drogę wejść należy, że właśnie to będzie dla wys. Izby gwarancją, że przyszłość będzie lepszą, jeżeli powiem, że Rada szkolna krajowa wie co jest złe i jakie tego złego powody.

Zarazem jednak panów zapewniam, że w ostatnich czasach właśnie najgorętsze usiłowania zwrócone zostały w tym kierunku, by to złe usunąć. Tak jak powód złego nie leżał ani w ustawie, ani w planach, tak też i remedury szukać należy w wskazówkach, poleceniach i ścisłym nadzorze inspektorów krajowych i okręgowych, a sądzę, że środek zaradczy znajdzie się także w działaniu wszystkich tych ludzi dobrej woli, którym dobro szkoły leży na sercu, a którzy na jej opiekunów są powołani.

Mam niepłonną nadzieję, że już w sprawozdaniu, które panom Rada szkolna w roku przyszłym przedłoży, będą widoczne ślady obecnego działania i że one się w wymownych cyfrach objawią.

Artykułem II. ustawy z dnia 2. lutego 1885 postanowione zostało, iż plany nauki dla szkół ludowych ulegną rewizji, a osobną rezolucją wezwał Sejm Radę szkolną krajową, by plany te, w myśl statutu organizacyjnego Rady szkolnej, Sejmowi do zatwierdzenia przedłożone zostały.

Rezolucja wys. Izby z wiadomych powodów wykonaną nie została. Nie chcę tu wchodzić w szczegóły tej przykrej sprawy, zaznaczam tylko, że nowy to był wyłom w atrybucjach Rady szkolnej, wyłom, który ma może w specjalnym tym wypadku mniejsze znaczenie praktyczne, ma jednak niewątpliwą doniosłość symptomatyczną ze względu na polityczną sytuację, w której ejdokonany został. Rada szkolna w myśl art. II. plany wygotowała i p. ministrowi do zatwierdzenia przedłożyła. Myślą przewodnią przy układaniu tych planów było ścisłe stosowanie się do ducha ustawy przez wys. Izbę w roku zeszłym uchwalonej.

W sprawie nauki religji udała się Rada szkolna do konsystorzów o wydanie instrukcji, według której nauczyciele trzymać się mają przy udzielaniu nauki religji. Instrukcja taka jest potrzebną, a sądzę, że oprzeć ona się musi o §. 31. ustawy „o nadzorach szkolnych,“ która postanawia, iż naukę religji pod względem dogmatycznym nadzoruje władza duchowna. Jest wiele szkół, w których nauka religji udzielaną bywa regularnie i gorliwie przez miejscowego proboszcza, jest wiele innych, w których z powodu braku w miejscu księdza udziela religji wyłącznie nauczyciel, jest jeszcze jednak i trzecia kategorja, w których sporadycznie udziela religji proboszcz a w rzeczywistości nauczyciel.

Uważam sobie za obowiązek szczególniej zwrócić uwagę na tę trzecią kategorję, a choć nie uważam się za powołanego do wydawania stanowczego zdania o rezultatach udzielanej nauki, to sądzę przecież, że podzielona odpowiedzialność za skutki nauki, odmienny może sposób traktowania przedmiotu i inne uboczne względy, mogłyby w specjalnych wypadkach mniej korzystnie wpływać na gruntowność udzielanej nauki. Dla tego sądzę, że wydanie instrukcji, o jaką Rada szkolna krajowa prosiła, jest niezbędnem, a uzupełnieniem instrukcji będzie wykonanie ścisłe 2. ustępu ustawy o nadzorach.

W planach przez Radę szkolną Ministerstwu przedłożonych położono w bardziej niż dotąd stanowczy sposób nacisk na naukę czytania, pisania i rachunków; gdzie tylko było możliwem, podniesiono wymiar czasu na język wykładowy i na rachunki.

Nauka tak zwanych realiów, która tak często była przedmiotem surowej krytyki, choć może czasem słusznej, i bywała nawet, choć zdaje mi się mniej słusznie, ośmieszaną, ulegnie zmianie w tym kierunku, iż pojedyncze działy realiów nie będą już stanowić oddzielnych przedmiotów szkolnych, a tylko dwie godziny tygodniowo przeznaczone zostały ogólnikowo na udzielanie wiadomości z przyrody i dziejów. Tym sposobem znacznie zmniejszony został zakres nauki realiów.

Zachodziła jeszcze jednak obawa, że nauczyciele, szczególniej młodzi, którzy często pragną wpoić w uczniów wszystko to, czego się sami niedawno nauczyli, mogliby się w danych razach dopuszczać pewnej przesady lub pewnych niewłaściwości w tej nauce. Dlatego ułożoną została specjalna instrukcja, która bardziej jeszcze dowolność nauczyciela skrępuje. Geometrja, jako osobny przedmiot, uczona już nie będzie, a początkowych wiadomości o płaszczyznach i bryłach udzielać będzie nauczyciel przy rysunkach.

Liczne były dotychczas skargi, szczególnie u ludności wiejskiej, że obecna szkoła ludową nie uczy dzieci śpiewu kościelnego a szczególnie cerkiewnego.

W tej mierze porównanie szkół obecnych z dawnemi parafjalnemi wypadło na niekorzyść dzisiejszych.

Nowe plany liczyły się z temi słusznemi życzeniami a nauka śpiewu kościelnego i cerkiewnego będzie odtąd szczególnie pielęgnowaną.

Niepodobna mi wchodzić w dalsze szczegóły planów, chciałem tylko zaznaczyć, w jakim duchu one ułożone zostały, a sądzę, że ten kierunek odpowie intencjom Wysokiej Izby.

Art. II. uchwalonej w roku zeszłym ustawy stanowi, iż w planach uwzględnioną będzie potrzeba nauki robót ręcznych. Rzecz ta, pozornie łatwa, w praktyce łatwą do przeprowadzenia nie jest; trudno tu o taką jednolitość, by naukę tę już planem szkolnym objąć można, trudno także ze względu na budżet szkolny krajowy. Nauka robót ręcznych w szkołach żeńskich nie przedstawia trudności i już udzielaną jest we wszystkich szkołach żeńskich przez nauczycielki, które ukończywszy seminarjum posiadają po temu zupełną kwalifikację.

Znacznie trudniejszem już jest uregulowanie robót ręcznych dla dziewcząt w szkołach mięszanych, w których uczy nauczyciel. Z łatwością w większej części miejscowości możnaby znaleźć osobę, którąby nauki robót ręcznych udzielać mogła, ale trudno od niej żądać tej pracy bezpłatnie.

Wysoki Sejm w roku zeszłym uchwalił a prawdopodobnie i w bieżącym uchwali na ten cel 3000 złr. licząc na jedną szkołę jako najskromniejszą remunerację 20 złr. Wystarcza ta kwota na udzielanie nauki robót ręcznych 150 szkołom; w innych szkołach, o ile ofiarność prywatna w pomoc im nie przychodzi, nauka robót ręcznych niestety udzielaną być nie może. Powiadam, niestety! bo ludność wiejska prawie wszędzie udzielania tej nauki domaga się, a w miejscowościach, gdzie robót ręcznych uczą, ściąga ta nauka do szkoły tak znaczną frekwencję dzieci, iż użycie jakichkolwiek środków przymusowych staje się zbytecznem.

Rada szkolna, licząc się z danemi warunkami, nie żądała większego kredytu, lecz w przyszłości byłoby to niezbędnem, jeżeli nauka robót ręcznych w szerszej niż dotąd mierze rozpowszechnioną być ma. Niechętnie porównuję nasz budżet szkolny krajowy z budżetami innych krajów koronych, wyjątkowo jednak podnoszę, że w budżecie szkolnym czeskim na rok 1885 na naukę robót ręcznych kobiecych preliminowaną jest suma 355.363 złr., w naszym budżecie kwota ta zastąpiona jest skromniejszą, bo 3000 zł.

Nauka robót ręcznych mezkich, dzięki inicjatywie prywatnej, weszła w nowe stadjum. Nauka ta ma z natury rzeczy inny cel, jak analogicznie biorąc nauka robót ręcznych kobiecych.

Chodzi tu o spełnienie dawnego zadania pedagogicznego, o stworzenie harmonji między ciałem i umysłem, a osiągnięcie tego celu zależeć ma od użycia roboty ręcznej jako środka wychowawczego. Myśl ta błąka się od najdawniejszych czasów, nigdy może jednak tak konkretnych nie znajdowała form, jak dzisiaj. Wszak już Rousseau w swoim „Emilu“ zalecając naukę robót ręcznych, mówił, że tu nie chodzi o to, aby się chłopiec rzemiosła nauczył, lecz chodzi o usunięcie przesądu, jakoby rzemiosło czem pogardy godnem było.

Już Rousseau na podstawie czysto teoretycznej dedukcji przyszedł do przekonania, które dziś jest powszechnem, że ze wszystkich robót ręcznych roboty w drzewie nadają się najbardziej do celów wychowawczych. Tej samej zasady bronił Salzman; żądał on, by nauki tej udzielał nauczyciel, któryby przeszedł kurs stolarstwa. Metoda Froebla polegała na tem, by przez roboty ręczne wolę u dziecka wyrabiać.

Nauki robót ręcznych żądał także Ignacy Potocki w komisji edukacyjnej.

W rozmaitych krajach i czasach odmienna nauka robót ręcznych mezkich przybierała kształty stosownie do tego, czy chciano obok celu pedagogicznego rozwijać przemysł domowy, albo też sposobić już w szkole ludowej dziecko do specjalnego przemysłu, albo też spełniać zadanie wyłącznie pedagogiczno wychowawcze. Osiągnięcie dwóch pierwszych celów, choć może w specjalnych wypadkach możliwe, w ogóle osiągnąć się nie da, bo wymaga specjalnego uzdolnienia uczniów i nauczyciela, albo specjalnego nauczyciela fachowego, a zatem znacznych kosztów, a nadto praktyka w wielu krajach udowodniła, że jak wszystko to, co równocześnie dwojakie cele spełniać ma, należycie nie spełnia żadnego. Sądzę przeto, że jeżeli o nauce robót ręcznych jako części składowej nauk w szkołach ludowych udzielanych mowa być ma, to można mieć na myśli tylko naukę robót ręcznych, jako środek pedagogiczny i wychowawczy, a wtedy może ona szkołom naszym znakomite oddać usługi.

Taka nauka robót ręcznych budzi ochotę i zamiłowanie do pracy, wytwarza tyle potrzebną w życiu zręczność ręki, budzi poczucie porządku, ścisłości, pilności i wytrwałości, budzi zadowolenie z rzeczy, którą uczeń sam wykonał, a zarazem z drugiej strony, po nauce umysłowej działa orzeźwiająco na umysł dziecka, i pomyślnie wpływa na skutki nauk szkolnych.

Dla tego rodzaju nauki ręcznej stworzono w ostatnich czasach w Szwecji zupełny system, nazwany „Sloejd“, którego przedewszystkiem w seminarjum w Nees uczą. „Sloejd“ ma spełniać zadanie wyłącznie wychowawcze, dlatego też nie chodzi tu o przedmioty, jakie dziecko wykonuje, lecz o cel, jaki tą nauką osiągnięty być ma.

Pomimo znakomitych korzyści, jakie „Sloejd“ przynieść może, sądzę, że ogólne choćby tylko powszechne wprowadzenie go do szkół naszych, jest niemożliwe, a wszelki przymus mógłby tu zwichnąć możliwe korzyści. Pominąwszy już koszta z któremi ta nauka połączoną by była, liczyć się trzeba z tem, iż nie każdy nauczyciel zdoła sobie potrzebną zręczność sam przysposobić — zresztą pamiętać trzeba, że nie wszędzie jest stosowny lokal i stosowny drzewny materjał — nakoniec pomimo pomyślnych rezultatów w innych krajach osiągniętych, należy przekonać się, jakie pierwsze próby u nas robione, wydadzą owoce.

(Dok. nast.).

Sejm galicyjski.

(3. sesja VI. perjodu.)

Lwów 23. stycznia.

(Posiedzenie dwudzieste ósme).

(Dokończenie).

Fundusz policji krajowej i fundusze samoistne przyjęto bez dyskusji, toż samo wszystkie rubryki dochodów.

P. S m a r z e w s k i wnosi, by jak w roku zeszłym tak też i w tym roku petycje niezałatwiene odesłano do Wydziału krajowego i zawiadamia Izbę, że kwota zostawiona przez komisję do dyspozycji Izby prawie w całości została wyczerpaną. Ustawę finansową przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu funduszów samoistnych (niedotowanych) za rok 1884. (Spr. p. Badeni). Przyjęto do wiadomości.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydz. kraj. z petycyj a mianowicie:

a) o petycji reprezentacji gminy miasta Kołomyi w przedmiocie uzyskania zezwolenia przez lat trzy na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa na przeciąg lat trzech.

b) o petycji gminy miasteczka Peczeniżyna w przedmiocie udzielenia tejże gminie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od piwa;

c) o petycji gminy Szczurowej, w powiecie Brzeskim, o zezwolenie na pobór targowego.

Petycję gminy miasta Oświęcimia, w powiecie Bialskim, na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów propinacyjnych w gminie zużywanych (Spr. p. Smolka). załatwiono przychylnie.

Następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego złożonego dodatkowo w przedmiocie szkół wydziałowych, mianowicie w przedmiocie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie (Spr. p. Majer). Statut przedłożony uchwalono.

Następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkół wydziałowych męskich. (Spr. p. Wierzbicki). Wnioski komisji przyjęto.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji kolejowej o petycji krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicji w przedmiocie taryf przewozo-

wych. (Spr. p. Struszkiewicz). Rezolucję komisyjną przyjęto.

Następuje drugie czytanie wniosku posła ks. Sawy w przedmiocie uzupełnienia §. 78. ustawy gminnej postanowieniem co do użycia dodatków gminnych wyłącznie na pokrycie wydatków preliminowanych w budżecie. (Spr. p. Pilat).

Komisarz rządowy radca Jakubek sądzi, że życzenie ks. Sawy wyrażone w obecnej rezolucji nie jest wykonalne, bo się sprzeciwia temu ustawa cywilna i ustawa o ściąganiu podatków. Jedynie Rada państwa mogłaby tę sprawę rozstrzygnąć. Zapewnia jednak, że Rząd nie dozwala nigdy na jakiekolwiek samowładne kompensowanie dodatków gminnych.

Spr. p. Pilat obstaje przy wniosku komisji, który też uchwalono.

Następuje drugie czytanie wniosku posła Russockiego w sprawie przyspieszenia projektu do reformy cłowej z roku 1882, jakoteż w sprawie regulacji taryf kolejowych oraz o 1. i 2. punkcie wiecu rolniczego.

Sprawozdawca p. Polanowski nadmienia, że kolej Czerniowiecka zrównała już swe taryfy z taryfami kolei państwowych.

P. Chrzanowski sądzi, że środki proponowane przez komisję nie są dostateczne dla uchronienia naszego rolnictwa od upadku. Mowca podaje szeroki pogląd na rozwój i upadek rolnictwa w ogóle i bada przyczyny oddziaływające nań w ujemnym lub dodatnim kierunku. Rywalizacja z produktem amerykańskim jest prawie niemożliwa, a głównie dla tego, że Ameryka nie zna podatku gruntowego, kiedy u nas wynosi on 22 proc. od brutto dochodu. Procentowe więc zniżenie podatku może jedynie wpłynąć na podniesienie rolnictwa. Koszta transportu przyczyniają się również do utrudnienia konkurencji. Z Nowego Jorku do Marsylji kosztuje transport 1 cetnara 1 zł.. u nas zaś z Krakowa do Wiednia równie tyle kosztuje, a im dalej, naturalnie tem więcej. Należy więc w drugim rzędzie starać się o zniżenie taryf kolejowych. Odnośne wnioski postawiło Koło daleko dalej idące w Radzie państwa. Obok tych dwóch nasuwa się jeszcze punkt trzeci, to jest stworzenie unji państw w celu zaprowadzenia wysokich ceł ochronnych od zboża i bydła. Uczyniła to już Francja, zamierzają to uczynić Węgry a i we Wiedniu myśl ta już kiełkuje. Z tych powodów proponuje mowca odrębną rezolucję do rządu, wyrażającą te trzy postulata z prośbą o przekazanie jej Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na następnej sesji.

P. Gros zaznacza, że sprawy tej tak ważnej załatwić dziś już nie można,. i jest za odesłaniem jej do Wydziału krajowego. Podnosi tylko, że redukcja taryf może dojść do pewnych tylko granic, pozostanie więc jedna tylko droga — walki z Ameryką.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono rezolucję komisji i odesłano wnioski p. Chrzanowskiego do Wydziału krajowego.

Następuje drugie czytanie wniosku posła ks. Siczyńskiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej pod względem przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły. (Spr. p. Romanowicz).

P. Namiestnik zaznacza, że ustawa nie odpowiada wymogom prawnym, i że należy zmienić tekst. Jako poseł wnosi więc odesłanie jej do Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Romanowicz nie sądzi, aby zachodziła tego potrzeba i sprzeciwia się wnioskowi p. namiestnika.

Uchwalono odesłać sprawę do Wydz. kraj.

Następuje drugie czytanie wniosku posła Lasockiego w sprawie zapobieżenia nadużyciom przy koncesjonowaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. (Spr. p. Kozłowski).

P. namiestnik wyjaśnia, że nadużycia w tym kierunku zdarzają się bardzo rzadko, a Rząd postępuje bardzo ostrożnie w sprawie koncesji na wyszynk tych trunków. Przyjęto rezolucję komisji.

Na tem odracza marszałek posiedzenie o g. 3 m 35. Dalszy ciąg wieczorem o g. 7.

(Posiedzenie wieczorne.)

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie $7\frac{1}{2}$.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji górniczej z petycji krajowego Towarzystwa naftowego, domagającej się podwyższenia ceł ochronnych od produktów naftowych. (Spr. p. Chamiec). Petycję odstąpiono Rządowi.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyj wniesionych w przedmiocie urządzenia składów zbożowych. (Spr. p. Augustynowicz). Załatwiono według wniosku komisji.

Następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. Spr. p. Smarzewski.

P. Koziebrodzki Wł. poczynił krytyczne uwagi co do szczupłej liczby udzielanych włościanom pożyczek, małego funduszu rezerwowego i wysokości kosztów administracyjnych.

P. Wrotnowski dał jako dyrektor Banku na wszystkie te uwagi bardzo szczegółowe wyjaśnienia, poparte licznemi cyframi

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej z petycyj wniesionych przez Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i Towarzystwo politechniczne we Lwowie, w sprawie, reorganizacji szkół realnych. (Spr. p. Czerkawski). Rezolucję komisji przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1884. (Spr. p. Skałkowski) Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy miasta Dynowa i obszaru dworskiego w przedmiocie przyspieszenia utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Dynowie. (Spr. p. Lenartowicz). Załatwiono przychylnie.

Następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału kr. w przedmiocie użycia pozostałości krajowego funduszu zapomogowego dla powodzian z r. 1885. (Spr. p. St. Badeni). Załatwiono według wniosku komisji.

Następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego, w sprawie bezpłatnego odstąpienia gruntu pod budowę klinik w Krakowie. (Spr. p Romer.) Załatwiono przychylnie.

Następuje drugie czytanie wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj gminy miasta Lwowa i Krakowa, tyczących się rozkładu kosztów kwaterunku wojska, jakoteż petycyj gminy miasta Tarnowa i Sambora w tym samym przedmiocie wniesionych. (Spr. p. A. Jędrzejowicz).

P. Fruchtman postawił wniosek usunięcia tej nader ważnej sprawy z porządku dziennego ze względu na ostatnie chwile Sejmu i na brak czasu dla dokładnego jej omówienia.

P. Chrzanowski poparł ten wniosek, który też przyjęto.

Następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. (Spraw. p. Langie.) Uchwalono w myśl komisji z małą poprawką p. Wł. Koziebrodzkiego.

Na wniosek p. Polanowskiego wzięto jeszcze na porządek dzienny sprawozdanie komisji gorzelnianej o wnioskach p. Wolańskiego. Wnioski komisji przyjęto.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia zabrał głos.

P. marszałek: Kończymy sesję może mniej bogatą w ustawy i uchwały niż niejedna z poprzedzających, lecz niezawodnie mozolniejszą i pracowitszą jak którakolwiek przedtem, a to z powodu ważności spraw, któremiśmy się zajmywali i znacznych trudności w załatwieniu. Z tego powodu zdaje mi się sesja ta będzie pamiętną. gdyby nie więcej, to ustawy i uchwały, które zapadły w kwestji języka ruskiego w szkołach ludowych i średnich, też wystarczają, aby sesja zajęła w historji naszych sejmów bardzo ważne stanowisko. (*Brawo*). Po tych pracach i mozołach miło mi życzyć panom po powrocie do ognisk domowych dobrze zasłużonego wytchnienia, a ci panowie, którzy tego sobie pozwolić nie mogą, lecz są zmuszeni udać się na stanowiska dalszych trudów, niech nabędą przekonania, że im towarzyszyć będzie współudział nas wszystkich i niezawodnie kraju całego. (*Brawa*).

Zamykam więc tę pamiętną sesję, zamykam posiedzenie dzisiejsze, oddając hołd Najjaśniejszemu Panu i prosząc panów, abyście się połączyli ze mną do okrzyku — „Niech żyje Najjaśniejszy Pan!“ (*Izba powtarza okrzyk trzykrotnie*).

Alfred hr. Potocki wyraził kilku słowy imieniem Sejmu podziękowanie marszałkowi, wice-marszałkowi Sembratowiczowi i namiestnikowi.

Koniec posiedzenia o godz. $9\frac{3}{4}$.

KRONIKA.

Lwów dnia 25. stycznia.

Wiadomości osobiste. Dr. Jan Mikuciński otworzył kancelarję w Tarnowie. — Dr. Maurycy Stern, kandydat adwokacki w Rzeszowie, złożył w tych dniach w Krakowie egzamin adwokacki.

Nekrologja. Wacław Romuald Younga, oficer 5. pułku ułanów wojsk polskich z r. 1831 i były właściciel dóbr, zmarł d. 24. bm. Pogrzeb jutro w Chłopach pod Komarnem. — W Rzeszowie d. 20. bm. zmarła Helena z Brunickich Kozubowska. Zwłoki jej przewieziono do grobu familijnego w Radymnie. — W Suchedniowie w Królestwie Polskiem, zmarł Jan Hempel, głośny górnik i geolog, niegdyś zarządzający górnictwem w Królestwie. — W Poznaniu zmarł w zakładzie Sióstr miłosierdzia dr. Feliks Studniarski z Szamotuł. Zmarły był bardzo zdolnym, gorliwym i sumiennym lekarzem, a nadto dzielnym obywatelem i gorącym patrjotą. Zmarł tam także jeden z naszych weteranów z r. 1831 Andrzej Batkowski, zacny, szlachetny obywatel i patrjota.

Kalendarz. Wtorek (26.): Polikarpa B. — Skarbimira. Wschód słońca o godz. 7. min. 44, zachód o godz. 4. min. 44.

Kalendarzyk myśliwski. W styczniu wolno polować na kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Kronika karnawałowa. Wczorajszy bal u hr. Henryków Łączyńskich był połączony z kuligiem i weselem krakowskiem. Około godziny 10tej przybyło 12 par kostjumowanych, prowadzonych przez p. Leona Skorupkę, które prześpiewawszy kilka okolicznościowych kupletów, odtańczyły wesołego mazura z oberkiem. Następnie rozpoczął się bal zwykły, który podtrzymywany niezrównaną gościnnością gospodarstwa, przeciągnął się do białego dnia.

Podczas kolacji wznoszono zdrowie gospodarstwa, których dom jest sympatycznem ogniskiem towarzyskiem naszego miasta. Obecni byli: komenderujący ks. Würtemberski, marszałek dr. Zyblikiewicz, hr. A. Potocka, hr. M. Borkowska i Wiśniewska z córkami, ks. Sapiehowie, hr. Skarbkowie i Łubieńscy, pp. Marchwiccy, Dobrzańscy, Augustynowiczowie, Wolańscy itd.

Bal prawników zapowiada się tego roku nader świetnie. Jak wiadomo, odbędzie się on 9-go lutego w sali Domu Narodnego, w której tego roku także Koło literackie swój bal urządzić zamierza. Bilety na galerję są już prawie rozsprzedane. Że udział płci pięknej będzie niezwykle liczny, ręczy świetna lista gospodyń, przez komitet uproszonych. Porządki tańców, które mieliśmy sposobność oglądać, są w całem słowa znaczeniu prześliczne.

Projekta dekoracji sali i lokalności ubocznych są już wygotowane. Sala Domu Narodnego dekorowaną będzie przepysznie, również i garderoba dla pań urządzoną zostanie w formie uroczego budoaru.

Wszelkie niedogodności dostrzeżone w salach dawniej urządzanych w Domu Narodnym, usunięto przez przyłączenie sąsiednich ubikacyj.

Wieczorek wełniany w „Sokole“. Dowiadujemy się, że „Sokół“ zamyśla urządzić 13. lutego wieczorek wełniany we własnej sali. Nie wątpimy, że zabawa ta uda się wybornie. Większej sali i lepszej podłogi jak w Sokole, nie ma we Lwowie.

Z życia owarzyskiego. W sobotę odbył się w Krakowie w katedrze na Wawelu ślub p. Władysława Ciehulskiego, współwłaściciela magazynu konfekcyj, pod firmą Ciehulski i Goniakowski, z panną Antoniną Midowiczówną.

Pożegnanie prof. dr. E. Rittnera, odbyło się wczoraj o godz. 11. przed południem w pięknie udekorowanej auli Uniwersytetu lwowskiego. Na estradzie zasiedli profesorowie z rektorem dr. Żmurko na czele. Salę zapełniła szczelnie młodzież akademicka, żegnająca z niekłamanem oczuciem żalu jednego z najsympatyczniejszych profesorów naszej *Almae Mater*. Uroczystość rozpoczęło przemówienie dr. Żmurki, który żegnając dr. Rittnera w imieniu grona nauczycielskiego, wręczył mu od kolegów pierścień z brylantem w złotej oprawie. Na końcowe słowa przemowy rektora: *„Sceptra universitatis Leopoliensis salutant vos“* pochylili pedele godła akademickie na znak pożegnania. W imieniu profesorów Wydziału prawnego przemawiał z właściwą sobie swadą dr. Pilat, a przebiegłszy pokrótce historję naszej Wszechnicy od chwili zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego, przedstawił w wymownych słowach działalność ustępującego kolegi na polu naukowem. W imieniu młodzieży polskiej przemawiał p. Z., w imieniu ruskiego „akademickiego bractwa“ p. F., poczem chór alumnów ruskich odśpiewał „Mnohaja lita.“ Rozrzewniony do łez dr Rittner, dziękował kolegom i młodzieży za tak żywe objawy sympatji i uznania. Chór alumnów zakończył uroczystość.

Jak się dowiadujemy młodzież akademicka zamyśla pożegnać sympatycznego profesora korowodem z pochodniami.

Towarzystwo prawnicze we Lwowie wniosło w tych dniach petycję do Ministerstwa sprawiedliwości, obszernie umotywowaną w sprawie postępowania egzekucyjnego.

Deputacja w sprawie dodatku aktywalnego wybraną została przez komitet dnia 16go b. m. W skład jej weszli pp.: dr. Stanisław Bełcikowski, Leon Budzynowski i Juljan Zacharjewicz. Sądząc z układu petycji wnosić należy — że powody w tejże naprowadzone — znajdą nareszcie posłuch u Rządu. Zdaje nam się, że żaden z pp. urzędników nie uchyli się od podpisania petycji. (Patrz artykuł „Dodatek aktywalny“).

Mianowania. Pan namiestnik przeniósł konceptowego praktykanta Namiestnictwa, Antoniego Szydłowskiego, ze Lwowa do Tarnopola i przydzielił go do służby przy Starostwie w Tarnopolu.

Prezydjum wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami Sądów kolegjalnych: kancelistę Sądu powiatowego w Turce Dymitra Bereskiego dla Złoczowa, kancelistę Sądu powiatowego w Brzozowie Stanisława Kolasińskiego dla Lwowa, podoficera rachunkowego 55go pułku piechoty hr. Gondrecourt, Filareta Soniewickiego, dla Brzeżan i podoficera rachunkowego 55go pułku piechoty hr. Gondrecourt, Walerjana Budnera, dla Lwowa.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował kancelistami Sądów powiatowych: rachunkowego podoficera 10go pułku piechoty br. Handel, Augustyna Wojciecha Aurzetzkiego, dla Brzozowa; rachunkowego podoficera 10go pułku dragonów księcia Montenuovo, Józefa Palkiewicza, dla Skałata; wachmistrza żandarmerji, Wincentego Wotowca, dla Turki; rachunkowego podoficera 24go pułku piechoty br. Reinländer, Karola Beera, dla Zabłotowa; tytularnego wachmistrza żandarmerji, Władysława Maja, dla Podhajec i systemizowanego dyetarjusza tabuli krajowej we Lwowie, Emanuela Angermanna, dla Uhnowa; tudzież zamianował systemizowanego dyetarjusza tabuli krajowej we Lwowie, Józefa Mozołowskiego, kancelistą dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy Sądzie powiatowym w Zabłotowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Klemensa Mroczkiewicza w Gwoździcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gwoździcu.

Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika zamianowała pp. Witlaczila, Stróżeckiego, Hermanna, Sokala, Lewandowskiego Czarnka Półkozic, Mondscheina, Ciechanowskiego inżynierami elewami III. klasy. Pp. Kucharskiego, Eisnera, Tennera, Szczudłowskiego, Przylibskiego, Krzysztofowicza, Dobrowolskiego, Lewińskiego, Zuckra oficjałami VII. klasy; zaś pp. Cesara Karola i Hermanna Adolfa kancelistami VI. klasy.

Miasto Podgórze zamyśla rozpocząć starania o otworzenie tamże gimnazjum.

Szkoła realna w Stryju. Z końcem bieżącego roku szkolnego, skutkiem postanowienia Ministerstwa oświaty, będzie zupełnie zniesioną, a jej miejsce zajmie wyższe gimnazjum. Będzie to tylko zmiana nazwiska, bo szkoła realna przekształca się powoli od kilku lat stopniowo na gimnazjum.

Insynuacja. Ruskie *Słowo*, donosząc o upadku galicyjskiego Zakładu zastawniczo-kredytowego, fałszuje firmę tegoż i nazywa go „bankiem zastawniczym polskim“. Otóż możemy zapewnić ten organ, że Polacy nie mają powody solidaryzować się z tą instytucją. Natomiast — jak panu Płoszczańskiemu zapewne wiadomo — patrjoci ruscy zajmowali się nader gorąco tą instytucją, o czem dowiemy się zresztą w najbliższej przyszłości autentycznie w sali rozpraw Sądu karnego krajowego.

Pomiędzy wygnańcami z Prus są następujące osoby do umieszczenia:

1) Mężczyzna obznajomiony z pracą biurową, mogący objąć posadę pisarza przy gospodarstwie. 2) Czterech czeladzi szewskich. 3) Czeladnik krawiecki. 4) Czeladnik piekarski. 5) Młody człowiek mogący przyjąć obowiązki pisarza gospodarczego.

Nowa stacja telegraficzna otwartą została w Ciężkowicach.

Otrucie. W sprawie zamieszczonego onegdaj w kronice artykuliku pod powyższym tytułem, otrzymujemy od Marka Kretza, wachmistrza 10go pułku dragonów, sprostowanie, z którego wynika, że zmarły brat jego nazywał się Ignacy Kretz i nie był stacjonowanym w Tarnopolu, lecz w Strusowie, że dalej nie był wachmistrzem ale tak zw. „Zugsführerem“. Następnie oświadcza, że brat jego nie dopuścił się sprzeniewierzenia a zatem wykluczoną jest możliwość popełnienia samobójstwa z tej przyczyny.

Gimnastyka żeńska. Z dniem 1. lutego rb. w „Sokole“ lwowskim będą otwarte dwa kursa gimnastyczne dla płci żeńskiej, a mianowicie jeden dla dziewczątek od 8. do 12. roku życia, drugi dla starszych nad 12 lat. Kursa te wejdą w życie, gdy liczba uczennic w każdym kursie co najmniej 20 osób wynosić będzie. Zgłaszające się uczennice będą przyjęte na podstawie świadectw lekarskich, stwierdzających, że wolne są od wad organicznych, które nie dozwalają brać udziału w ćwiczeniach gimnastycznych. Do wydawania świadectw jest upoważniony każdy lekarz domowy, ze strony zaś Towarzystwa uproszeni zostali do wydawania świadectw dr. W. Bylicki (ul. Kościuszki l. 7), dr. Ż. Kniaziołucki (plac Marjacki l. 2) i dr. E. Stroynowski (plac Marjacki l. 7). Wyrażamy przekonanie, że ojcowie i matki skorzystają ze zdarzonej sposobności i licznie dzieci zapisywać będą.

Szpitalik dla dzieci w Rabce. Ks. Marcelina Czartoryska postanowiła założyć w Rabce filję szpitalu dziecięcego św. Ludwika w Krakowie, a to dlatego, że — zdaniem lekarzy — leczenie dzieci skrofulicznych w szpitalu przynosi im tylko chwilową ulgę, natomiast przyniosłoby im stałą, gdyby się odbywało w któremś z naszych miejsc kuracyjnych, jak np. w Rabce. Owoż księżna M. Czartoryska postanowiła zebrać fundusze na założenie szpitaliku w Rabce, a w tym celu da niebawem koncert w Krakowie.

Galic. Zakład zast. i kredyt. przesyła nam następujące pismo, podpisane przez p. Karola Bielańskiego.

„Syn śp. Kazimierza Gamrata zwrócił moją uwagę na ustęp „Kroniki“ *Dziennika Polskiego* z dnia 16. bm., zatytułowany „Bank się wali...“, a w którym szanowna Redakcja donosi o dyrektorze Gamracie, jakoby tenże nietylko swój udział z Zakładu zawczasu wycofał, ale nadto 40.000 złr. ze sobą z Zakładu zabrał. Otóż, jakkolwiek buchalterja wspomnianego Zakładu powierzoną mi została przez komisję kontrolującą Zakładu dopiero w parę miesięcy po wyjeździe p. Gamrata, który wyjeżdżając pozostawił ją nadal w ręku dawnego buchaltera Zakładu, p. Michała Majewskiego; pomimo to jednak jestem w możności, a więc i w obowiązku, stanowczo potwierdzić, a to na podstawie prowadzonych przezemnie ksiąg Zakładu, że p. Gamrat, wyjeżdżając ze Lwowa na początku kwietnia zeszłego roku za kilkumiesięcznym urlopem, udzielonym mu przez Radę nadzorczą Zakładu, zupełnie nic nie wziął.“

Zagadkowe zniknięcie. Maksymiljan Abendroth, liczący lat 22, wzrostu słusznego, szczupłej budowy, brunet, o nieznacznym zaroście na twarzy, wydaliwszy się z domu rodzicielskiego dnia 18. bm. w południe, dotychczas nie wrócił. A. ubrany był w ciemny nakrapiany surdut, czarne palto, spodnie w białe i czarne paski, na głowie miał czarny kapelusz. Ktokolwiek miałby o nim wiadomość, zechce ją udzielić rodzinie mieszkającej przy ulicy Dominikańskiej l. 1 I. piętro.

Znowu samobójstwo. Aron Tadanicz, infanterzysta 80. pułku piechoty, liczący lat 21, izraelita, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu wczoraj o godzinie 7. rano, a to w szpitalu garnizonowym przy ulicy Łyczakowskiej. Powodem, który popchnął nieszczęśliwego na drogę samobójstwa była obawa przed karą, która go czekała za zejście samowolne z posterunku. Tadanicz stał bowiem o godzinie 4. rano na posterunku i przed oddaniem służby swemu następcy udał się na strażnicę. Kapral skarcił go za to i zagroził karą po poprzedniem zameldowaniem w pułku. Nieszczęśliwy zastrzelił się z obawy przed karą. Strzał był celny, a kula wyszła karkiem i ugrzęzła w suficie ganku. Trupa odesłano do kostnicy wojskowej trupiarni.

Na zupę rumfordzką złożyli w handlu J. Drexlera i Synów, pl. Kapitulny l. 2 pp.: Ks. arcybiskup Seweryn Morawski 50 zł., ks. arcybiskup Issakowicz 5, A. K. 1, Artur hr. Russocki 2, Z. K. 1, Kubasiewicz 2, F. J. 1 zł.

Rozdano od dnia 27. stycznia 1886 do dnia 23. stycznia 1635 porcyj zupy i 1630 porcyj chleba.

Wypadek na kolei. Albert Kabar, robotnik, rodem z Krzywczyc, pow. lwowskiego, liczący lat 50, powracając tej nocy około godziny 11. torem kolejowym ze Lwowa do domu został na przestrzeni przed stacją Podzamcze, obok budki l. 206 na Znieseniu przez lokomotywę pociągu ciężarowego przejechany. Koła pociągu zgruchotały Kabarowi lewą nogę. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitalu głównego.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 24. stycznia. Skradziono 2 poduszki i kożuszek barankowy wart. 12 zł., dużą baranicę wart. 20 zł., srebrny zegarek z takimże łańcuszkiem wart. 20 zł., wojsk. bieliznę wart. 46 zł. i tabliczkę żelazną z napisem „Uprasza się oczyszczać nogi“. — Zgubiono złotą brazoletę, złoty damski zegarek, pulares z kwotą 5 zł., a drugi z kwotą 5 zł. 70 ct. i kart. zast. l. 96786. — Znaleziono 3 kluczyki na kółku. — Zakw. srebrną łyżeczkę.

Rzeszów 23. stycznia. W piątek dnia 22go bm. odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w roku 1863. Kościół farny zapełniła szczelnie inteligentna publiczność i młodzież szkolna. Publiczność zaintonowała w końcu „Boże coś Polskę“, a potem „Boże Ojcze“.

Wieczorek dramatyczny p. Fiszera, byłego artysty teatru lwowskiego, odbył się dnia 20go bm. w obec licznie zebranej publiczności. Znakomita gra pana F. zyskała sobie powszechne uznanie, zresztą talent tego artysty znanym jest publiczności naszej, występował on bowiem już kilkakrotnie w Rzeszowie.

Koncert p. M. Tyberga i panny Wandy Paltinger był prawdziwą biesiadą muzykalną dla publiczności naszej, która tak rzadko ma szczęście słyszeć w murach Rzeszowa znakomitszych artystów, pomijających w swych wycieczkach prawie zawsze miasto nasze.

Bolechów 22. stycznia. Dzisiaj, jako w rocznicę powstania styczniowego, odbyło się w tutejszym rz.-kat. kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za spokój duszy poległych i straconych w walce z Moskwą. Odprawił je świeżo przybyły wikarjusz, ks. Pruchnicki.

Kołomyja 23. stycznia. Znowu jeden z tych, co to krwią własną umieli zapisać imię swoje w dziejach Polski, stanął do ostatecznego apelu. Krzysztof Seweryn Ostaszewski, oficer pułku jazdy wołyńskiej b. wojsk polskich z roku 1831, zmarł w Kołomyi 22. bm. Ś. p. Seweryn, młodzieńcem w dniu swego ślubu przepasany szablą przez świeżo co poślubioną małżonkę, wsiadł na koń i wyruszył na bój z wrogiem, pod znakiem wiekopomnej sławy pułkownika Karola Różyckiego. Dzielny a dla słodyczy swego charakteru przez wszystkich lubiany, czynny brał udział we wszystkich bitwach tego pułku. Pod Lipskiem ranny i wzięty do niewoli, tylko cudem z niej się wydobył. „Sława Bogu“ było okrzykiem jego bojowym a i w chwili zgonu, szepcąc „sława Bogu“, ostatnią swoją modlitwę zanosił o pomyślność świętej ojczyzny naszej. Starzec 80 letni, kilka dni przed śmiercią jeszcze zajmował się sprawami patrjotycznemi, a stykając się z młodzieżą, opowiadaniem swojem zachęcał ją do miłości ojczyzny i do gotowości poświęcenia dla niej wszystkiego.

Za życia polecił, aby go pochowano w galowym mundurze pułku jazdy wołyńskiej, by znali młodzi, — jak mawiał — iż nie ma większego zaszczytu, jak służyć wojskowo ojczyźnie.

Sokal 22. stycznia. W rocznicę powstania styczniowego odbyło się solenne nabożeństwo za poległych. Wznoszono modły o spokój dusz bohaterów i o lepszą przyszłość. Wieczorem zebrało się kółko patrjotów w gościnnym domu państwa Ż. K., gdzie muzyką, śpiewem i deklamacją odpowiednio uczczono dzień pamiętny. Dla weteranów z roku 1831 złożono w kościele i podczas wieczorku 13 złr. 83 ct.

Temeszwar 22. stycznia. Skutkiem ulewnych deszczów wylały wszystkie rzeki w południowych Węgrzech.

Bal polski w Wiedniu zapowiedziany pierwotnie na dzień 9. lutego, odbędzie się z przyczyn od komitetu niezależnych dnia 8. lutego w salach Towarzystwa muzycznego.

Gorzelń jest w W. Ks. Poznańskiem 426, z których Polacy posiadają 120; z tej liczby 120 gorzelni, będących własnością Polaków, 20 dzierżawią Niemcy.

Niemczyzna Mierzwińskiego stała się powodem tragi-komicznego zajścia. Kiedy mu chórzyści w Królewcu wyprawili serenadę po odśpiewaniu partji Eleazara w „Żydówce“, a on, rozebrany już w hotelu, nie mógł osobiście wielbicielom swoim podziękować, wtedy zastąpił go główny kelner hotelowy. Sługa, wyszedłszy przed dom, powtórzył słowa Mierzwińskiego, lecz nie tak, jak były powiedziane, gdyż nie zrozumiał dobrze łamańców germańskich polskiego tenora. Zamiast powiedzieć „Pan Mierzwiński posyła wam tysiąc podziękowań“, oświadczył „tysiąc marek“. Chórzyści udali się do knajpy, aby sobie użyć za owe 1.000 marek, które mieli odebrać, lecz dowiedzieli się nazajutrz, że na własny hulali rachunek.

Nauczycielem następcy tronu włoskiego jest pułkownik Hozyusz, wielkiego wykształcenia człowiek. Należy on do rodziny sławnego naszego kardynała Stanisława, biskupa warmińskiego, która z Włoch pochodziła, choć ją Niesiecki z Marchji Brandenburskiej wyprowadza. Nosi on ten sam herb, to jest uciętą ludzką nogę obok sześciu gałek Medyceuszów, i uważa siebie za pół-Polaka Pułkownik Hozyusz, kierujący wychowaniem młodego Wiktora Emanuela, ma zbiór drogocennych pamiątek po przodku swoim kardynale Stanisławie, który, jak wiadomo, życie w Rzymie zakończył i pochowany jest w kościele N. M. P. Zatybrzańskiej. Zna on doskonale historję polską i zajmował się osobliwie XVI wiekiem, w którym żył wielki jego przodek.

W wielkim składzie pana X. pracował od dwóch lat jako dyrygent młody subjekt, piękny, przystojny młodzieniec, zdatny, punktualny, gorliwy. Po dwóch latach p. X. zawołał Karola B. do siebie i oddawszy mu należyte pochwały, zaproponował mu rękę swej córki Mini, mającej po matce 100.000 zł. majątku. Karol zbladł i po chwili przerażenia, zapewniwszy się o życzliwości pryncypała, przyznał, że nie jest Karolem, lecz Karoliną, nie mężczyzną, lecz kobietą, która dla wyższej pensji suknię na frak zmieniła. Pan X. po chwili namysłu oświadczył: „Mini, która cię pokochała, będę musiał wybić cię z głowy — ale skoro nie możesz być mężem mej córki, może zechcesz być jej drugą matką?...“ Panna Karolina wyprosiła sobie kilka dni namysłu, po których z dyrygenta zostanie z pewnością panią wielkiego zakładu handlowego.

Eksplozja. W kopalniach węgla w Westnenburgu w Ameryce nastąpił onegdaj wybuch gazów eksplodujących, wskutek której 37 górników straciło życie.

Straszny orkan szalał w San-Francisco dnia 23. bm. przez 24 godzin z rzędu, wyrządzając ogromne szkody. Pociągi kolejowe wskutek wichru wykoleiły się i stoczyły z nasypów. Komunikacja telegraficzna została zupełnie zniszczoną. W San Francisco mnóstwo domów uległo zupełnemu zniszczeniu, a większe budynki zostały całkowicie zdemolowane. Liczba osób, zabitych przez upadające gruzy, jest zastraszającą. Wiele ludzi poniosło śmierć w ten sposób, że wiatr rzucał nimi o mury kamienic. Ciężko uszkodzonych jest co najmniej 150 osób; z tych bardzo wiele leżało całemi godzinami pod gruzami, nie można było bowiem udzielić natychmiastowej pomocy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Liszt, który bawił przez trzy miesiące w Rzymie, wybiera się obecnie z powrotem. Kolonja niemiecka urządziła na cześć sędziwego mistrza tonów koncert, który zgromadził całą śmietankę towarzystwa rzymskiego.

Repertuar teatralny. W poniedziałek: „Adrjanna Lecouvreur.“

We wtorek: „Trubadur.“

Trzeci wieczór muzykalno-dramatyczny Tadeusza i Elżbiety Skalskich z uprzejmym współudziałem panny Soleckiej, byłej artystki teatru lwowskiego, pana Gerbicza, profesora Towarzystwa muzycznego i pana E. W., odbędzie się we wtorek 26. stycznia br. Program: 1) Scena z operetki Suppego „Gaskończyk“ z kupletami. Gubernator p. Tadeusz Skalski. 2) Kücken „Dobranoc“ piosnka, odśpiewa p. Chudkowski, uczeń profesora Gerbicza. 3) „Pan radca deklamuje“ monolog, odegra p. E. W. 4) Pieśń Janusza z operetki „Paziowie królowej Marysienki“, odśpiewa p. Elżbieta Skalska. 5) „Podróż Lajbusia Fajtelesa do swej narzeczonej“, monolog w żargonie żydowskim, odegra pan Tadeusz Skalski. 6) Scena z operetki „Boccacio“ z okolicznościowemi kupletami. Lambertuccio pan Tadeusz Skalski. 7) Arja z opery „Marta“, odśpiewa pani Elżbieta Skalska z towarzyszeniem orkiestry. 8) „Pociąg kolei żelaznej“ monolog, z francuskiego tłumaczony przez M. Gawalewicza, odegra panna Solecka. 10) Scena z IIIgo aktu „Fausta“ opery Gounoda“. Wyjście Małgorzaty, arja przy kołowrotku i arja z brylantami, odśpiewa z towarzysz. orkiestry, p. Elżbieta Skalska.

W wiedeńskiej Akademji Umiejętności odbyło się w tych dniach posiedzenie Wydziału filozoficzno-historycznego, na którem między innemi profesor Hartel zdawał sprawę z wyników wyprawy naukowej hr. Karola Lanckorońskiego do Pamfilji.

Wystawa nieustająca zjedn. Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10) otwartą jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11. rano do 4. po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w święta i niedziele 15 ct.

Losowanie dzieł sztuki

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbyło się wczoraj w południe w sali wystawy obrazów w obec licznej publiczności.

Obrazy wygrane umieszczone były w pierwszej sali. Najbardziej podobał się obraz Krzesza, wygrany przez tutejsze Kasyno miejskie.

Wygrane przenoszą wartość 3.000 złr.

Poniżej podajemy listę wygranych obrazów, oraz nazwiska wygrywających i numera akcyj.

Dział I. Zakupione dzieła sztuki.

1. Bełtowski Juljusz „Mazepa“, szkic z terracotty, wartości 120 złr., wygrał p. Zygmunt Dembowski nr. 715.

2. Bieszczad Seweryn, „Pomnik Zborowskiego“, obraz olejny, wartości 20 złr., wygrał dr. Teofil Ciesielski nr. 741.

3. Dukszyńska Emilja, „Główka chłopczyka“, obraz olejny wartości 100 złr., wygrał p. Kazimierz Lewicki nr. 685.

4. Dukszyńska Emilja, „Główka dziewczynki“, obraz olejny wartości 100 złr., wygrał p. Antoni Bogdanowicz nr. 249.

5. Gerson Wojciech, „Widok Szczawnicy“, nr. 1, obraz olejny wartości 50 złr., wygrał p. Stanisław Papee nr. 1250.

6. Gerson Wojciech, „Widok Szczawnicy“, nr. 2., obraz olejny wartości 50 złr., wygrał pan Jan Sadłowski nr. 788.

7. Gerson Wojciech, „Typ górala“, obraz olejny wartości 25 złr., wygrało Tow. sztuk pięknych w Warszawie nr. 544.

8. Grabiński Henryk, „Krajobraz“, obraz olejny wartości 100 złr., wygrał dr. Wawrzyniec Żmurko nr. 552.

9. Harasimowicz Marceli, „Główka miesz-

czanki niemieckiej" nr. 1, obraz olejny wartości 30 złr., wygrał p. Jan Adamowski nr. 779.

10. Harasymowicz Marceli, „Główka mieszczanki niemieckiej" nr. 2, obraz olejny wartości 30 złr., wygrał p. Stanisław Łomnicki nr. 648.

11. Kossak Juljusz, „Morsztyn pod Chocimem", akwarela wartości 200 złr., wygrał pan Antoni Obertyński nr. 1025.

12) Krzesz Józef, „Szlachcianka z XVIgo wieku", obraz olejny wartości 400 złr., wygrało lwowskie kasyno miejskie nr. 894.

13. Łoś Włodzimierz, „Noc księżycowa", obraz olejny wartości 180 złr., wygrał p. Edward Ubysz nr. 98.

14. Piotrowski Antoni, „Epizod z r. 1863", obraz olejny wart. 250 złr., wygrała p. Walerja Giżycka nr. 916.

15. Reyzner Mieczysław, „Wieśniak szwabski", obraz olejny wart. 30 złr., wygrała p. Hermina Odrzywolska nr. 980.

16. Rybkowski Tadeusz, „Życie w górach" (okolica Delatyna), obraz olejny wart. 300 złr., wygrał p. Józef Żułowski nr. 960.

17. Stachiewicz Piotr, „Kołysanka", obraz olejny wart. 200 zł., wygrała hr. Róża Lanckorońska nr. 1041.

18. Styka Jan, „Giński z córką", obraz olejny wart. 250 zł., wygrał p. Adam Widajewicz nr. 223.

19. Świeszczowski Aleksander, „Jezioro Nemi", obraz olejny wart. 325 złr., wygrał p. Jan Stankiewicz nr. 230.

20. Żuber Juljusz, „Głowa starca", obraz olejny wartości 50 zł., wygrał p. Ludwik Wroński nr. 143.

21. Album następcy tronu. (Kronprinz-Album.) 24 sztychów, wart. 20 złr., wygrał p. Józef Blauth nr. 139. (Dok. n.)

Ruch Stowarzyszeń.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 26. bm. o godz. 6. wieczorem w sali XV. Uniwersytetu (2. piętro). Porządek dzienny: 1. Prof. K. Skibiński. O perspektorafje Rittera. 2. Prof. W. Tyniecki. O stosunkach klimatycznych i przyrodniczych. 3. Drobne komunikacje naukowe.

Z izby sądowej.

Monachium 21. stycznia.
(Proces socjalistów).

Przed tutejszym Sądem karnym toczyła się rozprawa przeciw socjalistom: dep. Bebelowi, Dreesbachowi, Willigowi i Reichertowi, oskarżonym o to, że bez zezwolenia władzy odbyli zgromadzenie „na wolnem powietrzu." Rzecz naturalna, że oskarżonych uwolniono, a sędzia umotywował wyrok tem, że nie było to zgromadzenie, ale poufna pogadanka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank dla krajów koronnych zawarł z serbskiem Ministerstwem Skarbu układ w sprawie renty 40-miljonowej dla wprowadzenia w życie monopolu tytoniowego. Akcyjne Towarzystwo tytoniowe ma być założone z kapitałem 10miljonów franków. Kierownictwo monopolu serbskiego ma objąć jakiś specjalista z Austrji.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 22. stycznia 1885.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa złr. 6·25 do 7·25, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na termina złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 5·— do 5·50, żyto na termina —·— do —·—, owies na nasienie złr. —·— do —·— owies obroczny złr. 5·50 6·25, jęczmień browarny złr. 5·25 do 7·— jęczmień na termina złr. —·— do złr. —·—, rzepak nominalnie złr. —·— do złr. —.—, rzepak nowy złr. 9·— do złr. 10·—, lnianka złr. —·— do złr. —·—, groch celny do gotowania 6·— do 9·50, groch obroczny —·— do złr.—·—, wyka na nasienie złr. 4·50 do złr. 5·50, wyka obroczna złr. —·— do —·—. bobik 5.25 złr. 5·75 złr do —·—, hreczka złr. 6·25, do 7·—, kukurudza złr. 3·75 do 4·50, chmiel za 50 kilo złr —·— do —·—, chmiel nowy za 50 kilo złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. 38·— do 47—, koniczyna biała złr. —·— do —·—, koniczyna szwedzka złr. —·— do —·—, spirytus za 10.000 lit. proc. —·— do —·—, spirytus na termina złr. —·— do —·—.

Przegląd polityczny.

Lwów 25. stycznia.

Dzisiaj odbywają się wybory do lwowskiej Reprezentacji miejskiej przy dość ożywionym udziale wyborców. Do południa *Łączność i Zgoda* miała większość głosów. Zwycięstwo jej nie można wszakże uważać za zapewnione, ponieważ popołudniu głosują urzędnicy, którzy jak słychać popierają listę „miejską". Żydzi oddają głosy po największej części na listę *Łączności i Zgody*. Którekolwiek stronnictwo zwycięży, w każdym razie różnica głosów będzie bardzo nieznaczną.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Gracu, że w mieście tem ukonstytuuje się wkrótce stowarzyszenie starokatolików, którego statut został potwierdzony. W kołach konserwatywnych panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego odpowiadał minister handlu hr. Szechenyi na interpelację Olaya, w której tenże zapytywał, czy prawdą jest, że Szechenyi przy zamknięciu wystawy ucałował w rękę następcę tronu. Minister przyznał się do tego postępku, a Izba ogromną większością głosów wzięła odpowiedź jego do wiadomości.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady związkowej odbytej dnia 23 bm. w Berlinie oświadczył przewodniczący sekretarz stanu Bötticher po odczytaniu pisma prezydenta Reichstagu, zawiadamiającego o uchwałach zapadłych 16. bm. w kwestji wydalań: „Rząd pruski uważa wyrażone w rezolucji z 16. bm. zapatrywanie większości Reichstagu za błędne i obstaje przy tem przekonaniu, że wydalania, które Ministerstwo pruskie zarządziło w granicach praw konstytucyjnych, były w interesie Prus i narodowości niemieckiej odpowiadające celowi i konieczne". Uchwalono następnie jednomyślnie: „Rada związkowa odrzuca wzięcie pod obrady rezolucji uchwalonej 16. stycznia, ponieważ kompetencja Rządu pruskiego co do wydalań omówionych w rezolucji jest niewątpliwą i wyłączną".

Z Wojsznika piszą do *Ratibor Ztg.*:

Na wydalania odpowiadają w naszem sąsiedniem miasteczku pogranicznem Koziegłowy w następujący sposób: Naczelnik powiatu bendzińskiego wydał rozporządzenie, na mocy którego nikomu nie wolno prosić pruskiego lekarza o poradę. Aptekarzom nakazano, aby na wypadek, gdyby podano im receptę lekarza nie mieszkającego w Polsce, zaraz o tem władzy donosili. Rozporządzenie to dotyka przykro obu lekarzy w Wojszniku, gdyż mieli oni znaczną praktykę za granicą.

Stronnictwo narodowo-liberalne, wolnokonserwatywne i konserwatywne Sejmu pruskiego urządziło demonstrację przeciw Reichstagowi, wnosząc następujący wniosek: „Izba zechce uchwalić: 1) W uznaniu prawa i obowiązku Rządu państwowego w kierunku skutecznego działania celem obrony interesów narodowych w prowincjach wschodnich, wyraża Izba zadośćuczynienie, że w mowie tronowej zapowiedziane środki, które są zdolne utrwalić istnienie i rozwój ludności i kultury niemieckiej w tych prowincjach; 2) Izba wyrazi gotowość dostarczenia potrzebnych środków celem przeprowadzenia tych zarządzeń szczególnie co do szkół ludowych i administracji jakoteż co do kolonizacji niemieckich rolników i włościan w tych prowincjach",

Mamy przed sobą adres szlachty kurlandzkiej do cara, powołujący się na uroczyste słowa i obietnice Katarzyny II. z roku 1795 i domagającej się, aby nie przywracano surowych przepisów ukazu z r. 1845, grożących zagładą niemczyźnie i luteranizmowi. Szlachta kurlandzka błaga cara, swego dziedzicznego władcę, aby szedł za przykładem wielkomyślnego ojca swego, który w roku 1865 ów ukaz uchylił dla Kurlandii, zabezpieczając tem tolerancją, bezpieczeństwo i swobodny rozwój poddanych. Deputacji z adresem nie przyjęto, lecz dano jej znać, że rozkazy władzy cofnięte być nie mogą.

Gazety niemieckie pisząc o tem zajściu, wydają okrzyk boleści i pocieszają się tem, że taki srogi ucisk długo trwać nie może, że pastwienie się panslawistów rosyjskich nad żywiołem niemieckim rychło ustać musi. Te same gazety równocześnie radzą Rządowi pruskiemu, aby się chwycił surowych środków przeciw nam Polakom. Niech żyje konsekwencja!

W Rumelji wschodniej zastąpiono wszystkich sędziów muzułmańskich sędziami bułgarskimi.

Wzdłuż granicy greckiej ma stać 60.000 wojska tureckiego.

Z Londynu donoszą, że między Salisburym, a Giersem zawarty został pakt mający na celu kooperację celem utrzymania pokoju na półwyspie bałkańskim Układ ten dopiero wówczas mógłby być wykonanym, gdyby pozycja Salisbury'ego była po debacie adresowej wzmocniona, a gabinet torysowski mógł się spodziewać dłuższego żywota. Układ ma być wymierzony głównie przeciw Serbji.

Według doniesienia *Polit. Corr.* ze źródeł bułgarskich zanosi się w Sofji na zmianę Ministerstwa. Mianowicie miałby ustąpić Karawelow, gdyby zażądano tego wyraźnie z Petersburga. Zaręczają jednak, że byłaby to tylko zmiana osoby, a nie kierunku politycznego.

Pol. Corr. dowiaduje się z Sofji, że Rząd bułgarski zajmuje się bardzo gorliwie reorganizacją wojsk bułgarskich i wschodnio rumelijskich. Jedną z pierwszych reform będzie utworzenie z milicji rumelijskiej dwóch brygad (5 i 6), z których każda złożoną będzie z dwóch pułków piechoty, jednego pułku kawalerji i jednego pułku artylerji. Pułki piechoty będą się nazywać: 9 płowdyski, 10 rodopski, 11 sliwnicki i 12 bałkański. Kompanja saperów, szwadron kawalerji i baterja artylerji, które pochodzą z Wschodniej Rumelji, mają być wcielone również do wojska bułgarskiego. Osobna komisja zajmuje się urządzeniem regularnej służby pociągowej (furgonów).

Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Rząd pruski skłania się podobno do przyjęcia jednego z trzech kandydatów, zaproponowanych przez papieża na stolicę arcybiskupstwa poznańskiego.

Księga żółta gabinetu francuskiego wkrótce będzie ogłoszona. Zawiera ona wszelkie dokumenty, odnoszące się do Madagaskaru, a głównie tekst nowego traktatu, według którego okupacja Tamatawe ma trwać aż do spłaty zupełnej odszkodowania wojennego w kwocie 10 miljonów, czas okupacji zatoki Diego-Suarez jest nieokreślony.

Depesze z Suakimu donoszą, że Osman Digma maszeruje z 5000 ludzi na Massauę, aby ztamtąd wygnać Włochów. Abisyńczycy mieli mu przyrzec neutralność.

Telegramy biura koresp.

Stambuł 25. stycznia. Porta upoważniła Madżid paszę, ażeby z delegatami bułgarskimi udał się do Bukaresztu w celu rokowania o pokój. Rząd turecki nadesłał Madżidowi odpowiednie instrukcje.

Przybył tu Gadban i Canów.

Ateny 25. stycznia. (Doniesienie „Ajencji Havasa") Reprezentant Rządu angielskiego wręczył wczoraj Delyanisowi telegram lorda Salisbury, w którym tenże oświadcza, że w razie zaatakowania Turcji przez Greków bez powodów słusznych, Anglja w porozumieniu z Niemcami sparaliżuje wszelką akcję Grecji na morzu. Ze względu, że Rząd angielski domagał się szybkiej odpowiedzi, zebrała się natychmiast Rada ministrów. Poseł angielski wręczając telegram Salisbury'ego przemawiał w sposób tak gwałtowny, że Delyanis zmuszony był odeprzeć wszelkie mięszanie się Anglji do spraw greckich.

Pomiędzy królem a Delyanisem nie ma żadnej różnicy w zapatrywaniach. Odpowiedź Grecji na telegram Salisbury'ego, zaznacza, że Rząd grecki uważa demonstrację floty jako atak na godność królewską i niezawisłość Grecji, która wskutek tego rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciwko Turcji.

Ateny 25. stycznia. Obawiają się tu blokady arsenału salamińskiego przez flotę angielską. Ogólne jest mniemanie, że pojawienie się floty angielskiej przyspieszy wybuch wojny.

Wczoraj odbyła się tu imponująca demonstracja wojenna. Lud zgromadził się w nieobecności króla przed pałacem królewskim a osobna deputacja wręczyła Delyanisowi protest przeciw mięszaniu się Anglji do spraw greckich, w którym powiedziano, że Grecja gotową jest do wszelkich poświęceń dla obrony praw narodowych i apeluje do wszystkich obcych narodów. Delyanis oświadczył, że Rząd przeprowadzi program narodowy.

Ateny 24. stycznia. (Doniesienie biura Reutera). Poseł angielski zawiadomił wczoraj Delyanisa, że na wypadek jeżeli Grecja nie zechce się rozbroić, Anglja wyśle ku wybrzeżom greckim flotę. Tym sposobem pragnie Anglja zapobiedz atakowi Grecji na flotę turecką. Delyanis odpowiedział odmownie. Flota grecka odpłynęła dziś rano na pełne morze z zapieczętowanemi rozkazami. Cel wyprawy niewiadomy.

Petersburg 25. stycznia. *Journal de St. Petersbourg* potwierdza wiadomość o zamiarze mocarstw co do rozbrojenia państw bałkańskich. *Graždanin* zapewnia, że ks. Aleksander nie wypowiedział przypisywanych mu słów, zawierających obrazę oficerów rosyjskich.

Belgrad 25. stycznia. Król przyjął propozycje Rządu, zmierzające do szybkiego zawarcia pokoju. W skutek tego udali się dzisiaj do Niszu prezydent ministrów, tudzież ministrowie wojny i Skarbu, a to celem ułożenia instrukcji dla delegatów serbskich, którzy zastępować będą Serbję w rokowaniach pokojowych.

Władza okręgowa w Vranji donosi, że Bułgarzy zajęli granicę pod Vlassiną.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 23. stycznia (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 219·— do 222·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 224·50 do 227·50, Banku hipot. galic. 274·— do 278·—, Banku kred. gal. 220·— do 225·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·90 do 100·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·25 do 92·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·90 do 100·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·60 do 88·60, Banku krajowego 4½% w. a. 91·75 do 92·75, Banku hip. gal. 6% 102·20 do 103·20, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·— do 100·—, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 55·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 103·50 do 104·50, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 97·— do 98·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 25·50 do 27·50. V. Monety Dukat holenderski 5·82 do 5·92, Dukat cesarski 5·85 do 5·95, Napoleondor 9·94 do 10·04, Pół-imperjał rosyjski 10·30 do 10·40, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22¾ do 1·24¾, 100 marek niemieckich 61·20 do 62·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają".

Wiedeń dnia 25. stycznia godz. 10. min. 40. Akcje kredytowe 297·90, Anglo-Austr. 112·—, Akcje banku Union 74·20, Kolej Karola Ludwika 219·60, Połudn. 132·75, Renta papierowa 84·05, Listy zastawne galic. banku hipot. 102·50, 6½ Galicyjski bank krajowy 92·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·25, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·02½, Rubel papierowy 1·24¼. Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 23. stycznia godz. 1 min. 40. Akcje alp tow. górn. 32·60, Węg. akcje kredyt. 304·25, Akcje anglo-austr. 112·40, Akcje banku Union 78·60, Akcje Karola Ludwika 220·25, Akcje kolei północnej 229·50, Akcje kolei południowej 132·70, Akcje kolei Alfoldzkiej 185·70, Akcje Staatsbahn 265·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·50. Wiedeńskie losy 124·60, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 81·25, Galicyjskie oblig. indemn. 104·25, Losy regulacji Cisy 123·25, Losy Landerbanku 106·50, Węgierska renta 100·77, Akcje banku związkowego 106·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24¼, Węgierskie losy 117·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń dnia 23. stycznia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 84·05, w srebrze 84·25, Renta w złocie 112·20, 5% austr. renta marcowa 101·33, Akcje banku wiedeńskiego 871·—, kredytowego 298·40, Londyn 126·50, Srebro —·—, Napoleondor 10·01, Dukat ces. men. 5·93, 100 marek niemieckich 61·90.

Berlin dnia 23. stycznia godz. 5. min. 35. Rosyjski banknoty 199·95, Akcje kredytowe 495·50, Lombardy 215·—, Galicyjskie 88·50, Kolei rumuńskiej 61·25, Austrjackie banknoty 161·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń: dnia 23 stycznia: 14·50 do 14·75. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·20 na styczeń 7·20 na sierpień-grudzień 7·40. Antwerpja: na styczeń 18·75. Nowy-York: 7·75. Filadelfja: 7·50.

Przyjechali do miasta Lwowa
dnia 25. stycznia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. A. hr. Szombek, z Rosji. St. Kawecki, z Krakowa. I. Wesel, z Wiednia. L. Brand, z Moguncji. E. Ziffer, z Wiednia. W. Międlicki, z Bobrki. I. Danek, z Gródka. G. Andrioli, z Grasse. I. Meier, z Wiednia. I. Hanasiewicz, ze Sieńkowa. I. Białowąs, z Czerniowiec. I. Spólnik, z Komarna. K. Bastgen, z Romanowa. A. Mühlberg, z Berlina. M. Oichocki, z Rosji.

HOTEL ŻORŻA. J. hr. Sapieha, z Biłki. Ks. I. Świdrygiełło Świderski, z Pukinicz. M. hr. Ledóchowski, z Wołynia. W. I. Ledóchowski, z Wilna. T. hr. Czosnowski, z Wołynia. K. hr. Scipio, z Łopuszki. H. Czarnowski, z Rosji. A. Obertyński, z Udnowa.

HOTEL WARSZAWSKI. A. br. Brückman, z Majnicza. K. Bogdanowicz, z Kołodzienka.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Drohojewski, z Tropina. L. Kriese, z Wygody.

Austrjackie Losy Czerwonego Krzyża
Główna wygrana
100.000 zlr. w. a.
Węgierskie Losy Czerwonego Krzyża
Główna wygrana 1067 1—0 5
50.000 zlr. a. w.
sprzedajemy poniżej kursu dziennego
SOKAL i LILIEN
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca (3)
Rosę piękności i wszelkie inne kosmetyki i pachnidła
tak przezemnie jakoteż przez inne firmy ogłaszane.

Nr. 4.
Przerażający widok.

Uważaliśmy byli za rzecz użyteczną przy zbliżaniu się pory zimowej zaznajomić publiczność z dokładnem rozgatunkowaniem chorób kanałów oddechowych i skreślić ich obraz.

Otóż nasamprzód choroby kanałów nosowych: nieżyt przechodni, chroniczny, albo połączony z owrzodzeniem i wyrzutami.

Choroby krtani: suchoty gardlane, krup, suchoty płucne, utrata głosu, polip krtaniowy, koklusz i grypa.

Choroby płuc: zapalenie opłucnej proste i skomplikowane. suchoty ostre albo galopujące, zapalenie opłucnej chroniczne, astma i dychawica.

Nareszcie choroby płuc i pleury: zapalenie płuc, pleura, kongestje, płucne tuberkuły i suchoty.

A to wszystko jako skutek zapalenia wywołanego przez lekkie przeziębienie się, nieżyt, lekki kaszel, któreby można było powstrzymać w samym zarodku przez nabycie zwyczajnego pudełka **pastylek Geraudel'a** 1 zł. 50 ct. we Francji, które się znajdują w każdej aptece za granicami Francji.

Oto jedna z najużyteczniejszych wskazówek, jakie każdy powinien udzielać swoim przyjaciołom i znajomym.

We Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego i innych; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

NADESŁANE.

I.

Oh n'iusultez jamais à la femme qui tombe
Qui sait sous quel fardeau la pauvre ame sucombe
Qui sait combien de jours sa faim a combattu
Quand le vent du malheur ébranlait sa vertu...
Qui de nous n'a point vu de ces ames brisées
S'y cramponer longtemps de leurs mains epuisées
Comme au bont d'une branche on voit étinceller
La goutte d'eau où le ciel vient briller
Qu'on secoue avec larme et qui tremble et qui lutte
Perle avant de tomber, fange aprés sa chute...
La faute en est à nous, a toi riche, a ton or
Cette fange cependant contient l'eau pure encor
Pour que la goutte d'eau sorte de la poussière
Et redevienne perle dans sa splendeur premiére
Il suffit c'est ainsi que tout remonte au jour
D'un rayon de soleil ou d'un rayon d'amour...

Victor Hugo.

II.

O nie urągaj nigdy upadłej kobiecie;
Czy wiecie, jakie losy spotkały ją w świecie,
Jak długo cnota — nieszczęsną broniła
Nad przepaścią wśród nędzy gdy się chyliła,
Któż nie widział nad tą otchłanią wiszącą
Istotę bezsilną, omdlałą i drżącą...
Patrz oto na listku krople czystej rosy,
W której się przeglądają promienne niebiosy,
Czem ta kropla gdy wietrzyk zatrzęsie nią zdradnie?
Perłą jak drży i wisi, błotem kiedy spadnie...
Twoja to bogaczu, twoja to przyczyna,
Na to złoto twoje spada ciężka wina.
Ale kropli skalanej odrodzenie służy,
A czysta jak kryształ wzniesie się z kałuży,
I znów czystą perłą będzie w swej dawnej świetności,
Niech błyśnie promień słońca lub promień miłości!

Wiktor Hugo.

3 LOSY
CZERWONEGO KRZYŻA
włoskie
w 16-miesięcznych spłatach
po 3 zł.
sprzedaje tak długo jak zapas starczy
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 2
Przy zamówieniach z prowincji (najdogodniej przekazem pocztowym) uprasza się oprócz pierwszej raty w kwocie zł. 3, także 32 ct. za jednorazowy stempel przysłać.

Ces. król. uprzywil.
GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 1090 10—0

Czarne materje na okrycia futer i płaszczy,
Owczą wełnę do watowania,
Atłas wełniany czarny na podszewki
w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach
1016 6 **poleca**
MAGAZYN F. KNAUER I SYN
pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.
Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE.
Wynalezione przez **braci MARIE**, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu, na ulicy de l'Arbre sec. 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże te rupturowe, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś **MARIE** rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą **Bandażów elektro-medycznych**, które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bolu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedyńczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków.
Sposób użycia dołącza się zwykle.
We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Manna i apteki K. Mikolascha. 1038 14—0

Główny skład
Fortepianów, Pianin i Organów
jakoteż
koncesjonowana Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON**, które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe
na raty miesięczne
od 15 złr. w. a.
Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* 1034 18—0

FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH
W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*: używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu*.
PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.
We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika.

„ŚMIGUSA"
dwutygodnika humorystycznego
wyszedł **Nr. 2.** z bogato kolorowanemi ilustracjami.
Prasa polska jako to: „Dziennik Polski," „Kurjer Lwowski," „Nowa Reforma," „Tygodnik Illustrowany," „Bluszcz," „Kłosy" itd. uznały „Śmigusa" za wyborne pismo humorystyczne.
Adres Redakcji: ***Lwów, Halicka l. 45.***
Prenumerata kwartalna **tylko 1 złr. 20 ct.**

W niedokrewności, bladaczce upławach tudzież w patologicznych wypadkach nadmiaru lub ubytku regularności u pań i panien, w osłabieniach organów płciowych i t. p. udziela skutecznej rady lekarskiej z zaręczeniem ścisłej dyskrecji.
Specjalista do chorób tajemniczych
J. D. KURPIEL
przy ulicy Wałowej l. 3, przyjmuje od 9. do 12. i od 2. do 5.
Zamiejscowym udziela rady listownie wysyła lekarstwa dyskrecjonalnie.

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie *Globules Secretana* apt. wień. nagrodą. Środek nieomylny, przyjęty w szpitalach Paryzkich. *Globules Secretan* zabijają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.
UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, i Wewiorskiego.

Ciągle świeże
KWICZOŁY
Kuropatwy i Jarząbki
Kawior astrachański
Sorbety tureckie
Suszone obierane owoce
a mianowicie:
Jabłka, Gruszki, Prunelki, Brzoskwinie, Sliwki tureckie, francuskie, Wiśnie, poleca
HANDEL
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Wielki wybór
bielizny stołowej
po nader niskich cenach
mianowicie:
Garnitury na 6 osób po 5 złr., na 12 osób po 10 i 12 złr.
Garnitury kolorowe do kawy. (Serweta z frędzlami i 6 serwetek) 3 złr.
Bardzo piękne nowe wzory
Czysto lniane białe **OBRUSY** na 6 osób po 6 złr.
Serwety czysto-lniane, szare, po 3 złr. za tuzin.
Ręczniki czysto-lniane, łokieć po 22 cnt., metr 36 cnt., tuzin złr. 2·80,
poleca
najdawniejszy handel płócien i bielizny stołowej
Fr. Schubutha i Syna
Lwów Rynek l. 45.

Dyplomowana śpiewaczka Konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennica Löwyego i Procha w Wiedniu
Irena Lewicka
otworzyła koncesjonowaną
Szkołę śpiewu solo
z przysposobieniem do koncertów i oper. Programu nauk dostać można w szkole, ulica Karmelicka nr. 4 (za c. k. Namiestnictwem). 9—30

Pomarańcze czerwone
bardzo delikatne, najwyszukańsze, rozsyła, oclone, wolne od porta, w opakowaniu franco za pobraniem kosz około 40 sztuk po 2 złr.
M. MAJONICA
Tryest. 1202 3-12

Odebrawszy z zagranicy najświeższe modele **garniturów balowych** oraz bardzo gustowne **ubrania ślubne**, jak niemniej służące na wieczorki i teatra, niżej podpisana uważa sobie za obowiązek oznajmić łaskawym i zacnym protektorkom pracy i przemysłu krajowego, iż od czasu wykształcenia panien tak, że wyroby krajowe, jeśli nie stoją wyżej, to przynajmniej na równi z najwykwintniejszemi z zagranicy; sprzedaję wszelkiego rodzaju **kwiaty** począwszy od ubrań balowych, aż do bukiecików kotylionowych po tak zniżonej cenie, iż żadna z innych firma nie jest ich wstanie taniej sprzedawać. 1167 3—3
Teofila Zielińska
ulica Akademicka l. 5.

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn". Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą zł. 7 —
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, mezką i wszelką łóżkową bieliznę zł. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . zł. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . zł. 13 —

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można niefalsowany jedynie w naszym składzie. 1168 29—0

we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.
M. BAYER i Spółka.

NOWO URZĄDZONY HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
Jana Riedla
WE LWOWIE



1233 1—5

poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1·50, 1·85, 2, 2·25, 2·50, 2·80 i 3.
Koszule z jednym guzikiem w przodzie zł 2·50.
Koszule nocne po zł. 1·75, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60.
KALESONY
po zł. 1·25, 1·45, 1·80, 2 i 2·10.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
CHUSTKI płócienne tuzin po zł. 2·40.
KRAWATY
prawdziwe saskie.
SKARPETKI, POŃCZOCHY
dla pań, panów i dzieci.
Systemu prof. dr. Gustawa Jägera, wyroby z najszlachetniejszej niefarbowanej wełny:
Koszule, Kaftaniki, Spodnie – dla pań i mężczyzn.
Skarpetki i pończochy.
Ogrzewacze na żołądek.
Na żądanie szczegółowe cenniki.

Sznurówki francuskie, najlepszego kroju po zł 2.80, 3.50, 4.25 i 6 poleca handel płócien i bielizny **JANA RIEDLA we Lwowie.**

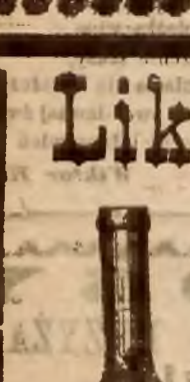


C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spółki
w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład *we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,* w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **niskich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1012 8—0

Likier kokainowy



Oryginalna butelka 1 zł. 20 ct.

amsterdamskiego komandytowego Towarzystwa fabryki likieru w Mödling pod Wiedniem.

Ten wyborny likier destylujemy z rośliny kokowej, której zadziwiające przymioty dopiero w ostatnim czasie zupełnie uznano, odtąd przez wszystkich znakomitych lekarzy są wychwalane. Według naukowych badań objawia się po użyciu koki nagle wesołość i uczucie lekkości; człowiek czuje wzrost zapanowania nad sobą, większych sił i jest zdolniejszym do pracy. Długotrwającą natężoną duchową lub muszkułową pracę można wykonać bez znużenia, wszelką nieregularność w trawieniu i wszelkie osłabienie przy dłuższem używaniu stale ustaje.

Składy utrzymują we Lwowie F. Gross, F. W. Króliewski, A. Mańkowski, O. T. Winkler, J. Ważny, w Krakowie J. F. Fischer, Ant. Hawełka, Jan Juniga, W. Jawornicki, w Tarnowie Tad. Scharff, M. Spargnapani, w Rzeszowie E. G. Neugebauer, w Jarosławiu Józef Krasicki, w Tarnopolu A. Ciaskowski, w Kołomyi St. Romanowicz, Witołd Skrzyński, w Stryju Lechicki i Kosturkiewicz, w Drohobyczu Teofil Jabłoński, w Samborze Bukietyński i Sp., w Przemyślu Narodnaja Torhowla, Karol Schabenbeck, w Bochni J. Michnik. Składy prawie we wszystkich handlach korzennych i łakoci, państwa austr. albo wprost pocztą, 3 oryginalna butelki opłatnie pocztą. 1038 5—36

JAN IHNATOWICZ
poleca
Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	Złr. ct.
KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i	1·—
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka . . . ½ l.	—·50
KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon	—·60
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenia rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct i	—·24
KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko	—·50
KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 1001 11—0 2

Folwark Siemikowce poczta Kozowa
poszukuje
EKONOMA
z dobremi świadectwami, pierwszeństwo mają bezżenni i ukończeni agronomowie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr wraz z kopią świadectw i poleceń. Nieuwzględnione podania zostają bez odpowiedzi. 1228 1—3

Uzdolniony Agronom
z ukończoną szkołą rolniczą, w sile wieku z 18-letnią praktyką w racjonalnych gospodarstwach z najlepszemi świadectwami i poleceniami poszukuje posady.

Adres: **Z. G.** poste restante **Dembica.** 1232 1—6

PIWOWAR
kawaler, lat 25, poszukuje posady, na żądanie złożyć może odpowiednią kaucję 1231 lub dzierżawę browaru. 1—3

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego."

Biuro załatwień, W. Wereszczyńskiego, ul. Krakowska l. 20, poleca W. Obywatelstwu zdolnego ekonoma, wygnańca z Prus, leśniczych, rządców, ogrodników, kowali, masztalerzy i wszelką służbę dworską, również guwernantki, bony, kasjerki, panny do krawiectwa, zarządu, usługi itd. Zamówienia wykonuje natychmiast i sumiennie. 1234 1—2

Z powodu wielkiego zapasu
sprzedaję
wszelkie
Towary zimowe
i cachenez
po własnej cenie,
Magazyn à la ville de Paris
plac Halicki 2.
1039 9—0 *Gabryel Stark.*

LECZENIE
Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.
Przez użycie **ZIAREK** *z Kreozotu* **SABOURDY**
Apteka [illegible]
8, ulica de Choiseul, 8 w Paryżu.
„Na 93 obserwacyj leczenia Kreozotem pokazało się: uleczenie w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu." (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i J. Wewiórskiego dawniej Nahlika.

HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie
ulica Halicka l 296
pod 1210 1—0
„Złotym Kogutem"
poleca
Rum z Jamajki

bardzo stary	¹/₁	flaszki	2 zł.
Nr. 1 . .	¹/₁	„	1.50
Nr. 2 . .	¹/₁	„	1.20
Domarara .	¹/₁	„	1.00

Herbatę
chińsko-rosyjską
zupełnie świeży transport

Pół kilo Kongo cesarskiej zł.	2
„ „ familijnej „	3
„ „ Melange de Moscau „	4
„ „ Emperial „	5
„ „ oryg. opak. Souchong	4
„ „ Wysiewek własnych, wyśmienitych	1.70

Najtaniej!!!
nabyć można
wszelkie przyrządy
CHIRURGICZNE
jako to:
Watę dra Brunsa do opatrunków,
Aparata inhalacyjne,
Koneweczki Hegara komp.,
Gruszki gumowe dla dzieci,
Flaszeczki do ssania i składowe części,
Woreczki na lód,
Rozpylacze Richardsena,
Bandaże elast. Martina,
Rozpylacze do proszku jodoformowego,
Prześcieradła gumowe,
Poduszki gumowe,
Baloniki do odciągania pokarmu,
Baloniki do przedmuchiwania, Grubera i Politzera,
Tusze do nosa,
Wstrzykawki kauczukowe do ran,
Miedniczki do wymywania ran,
Wstrzykawki balonikowe do uszu,
Czapki do kompresów dra Winternitza,
Wstrzykawki do morfiny,
Dreny do ran czerwone i czarne,
Sondy do karmienia,
Wzierniki kauczukowe i porcelanowe,
Krążki z twardego i miękkiego kauczuku,
Katetery i stoczki de la Motte, Jaque, Patent i inne,
Nocniki dla chorych i do podróży,
Pończochy elastyczne przeciw kurczom, 1160 8—10

w specjalnym magazynie wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, Hotel Żorża.

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO
we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a
poleca:

Wielki wybór **najmodniejszych wachlarzy** po 1·50, 3, 4 złr. do najbogatszych z piór, szyldkretu, słoniowej kości i perłowej masy.

Dolmany i Echarpes balowe.

Kwiaty francuskie.

Sznurówki francuskie po 6 złr.

Rękawiczki balowe duńskie i jedwabne.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:
Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26, futrem podszyte i ubierane po złr. 42, 54, 60 do 100 złr.

Staniki tricot jersey, po złr. 8, 14.

Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 22, 26 i wyżej.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 4·50, 6·50, 7·50 itd.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Parasole angielskie nowy system (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 itd.

En-tout-cas po złr. 5·50 i 6·50 itd.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.

Cylindry Habiga po złr. 9.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 itd.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3.

Mankiety po złr. 5.

Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 od najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spodnie i skarpetki systemu prof. Dr. Jägera.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór **albumów i ramek do fotografji.**

Wielki skład PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, po cnt. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Wielki skład wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1230 1—9

KAWĘ
lepsza jak prawdziwe i nieprawdziwe
„SYRIUSZE"
pół kilo po 75 i 80 cnt.
poleca 1025 11—0
HANDEL KORZENNY
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Wielki wybór bardzo eleganckich
9 WYROBÓW 2788 2—0
z brązu i srebra
chińskiego
poleca znany z taniości i rzetelności
MAGAZYN
M. WEIN
Lwow. plac Trybunalski, l. 1.

Galicyjski Bank kredytowy
począwszy od dnia 17. listopada 1885 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem,
5% Asygnaty kasowe
z 90 dniowem wypowiedzeniem.
1007 13—0 Dyrekcja.

Apteka pod Gwiazdą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie,

poleca między innemi następujące środki lekarskie, dyetetyczne i kosmetyczne, bądź własnego wyrobu, bądź też sprowadzane, które mają wartość rzeczywistą na doświadczeniu długoletniem opartą:

Apteczki homeopatyczne
w ziarnkach Dr. Lutzégo w Cöthen i w płynie własnego wyrobu o różnej ilości środków, także środki pojedyncze w płynie i w ziarnkach.

***Wody lecznicze musujące**
ALKALICZNA, na przeróżne katary, kaszle itp. ŻELAZISTA przeciw błednicy, niedokrwności itp. GORŻKA na rozwolnienie. MAGNOWA przeciw kwasom żołądka, zgadze itp. SALICYLOWA przeciw bolom nerwowym artrytycznym, febrze itp. LITOWA na cierpienia pęcherza i nyrek itp. JODOWA i BROMOWA zawierające jodu lub bromu daleko więcej jak rodzime wody Iwonickie, Rymanowskie, Hallskie itd. — CROMOWA Dr. Guntza przeciw siphylis, wreszcie LIMONIADA ANGIELSKA MUSUJĄCA, łagodny środek rozwalniający.

Olej rybi z miętusa
naturalny, nieczyszczony, ale prawdziwy, naj[illegible]szy środek dla dzieci limfatycznych i szkrofulicznych, ol[illegible]ały który często nawet nie jest olejem rybim, nie m[illegible] wartości leczniczej.

Wodka francuska
bez soli i z solą według przepisu W. Lee sporządzona, ma być środkiem znamienitym w przeróżnych dolegliwościach tak wewnętrznych jakoteż zewnętrznych.

***Preparaty salicylowe**
PROSZEK do ZĘBÓW salicylowy i WODA do ZĘBÓW i ust salicylowa, są środkami konserwującemi zęby i dziąsła, chronią od psucia się zębów, niszczą zarodki próchnienia i odbierają oddechowi woń nieprzyjemną.

***Warburga Tynktura przeciw febrze**
dawno znany, pewny środek przeciw zimnej febrze, także PIGUŁKI podobnego składu.

Laseczki przeciw Migrenie i Po-Ho.
środek chiński przeciw migrenie, do nacierania nerwu bolącego, skroni za uszami.

***Proszek fiakerski**
(Fiaker Pulver)
środek ludowy przeciw kaszlom, chrypkom i duszności.

***Woda kolońska**
znakomitej jakości, równająca się wyrobom różnych farinów, ale o połowę tańsza.

Maść cudowna Hamburska
bardzo dawny środek przeciw ranom różnego rodzaju.

Esencja do óczu Romershausena
oryginalna, środek wyborny przeciw osłabieniu wzroku, zapaleniu óczu itd.

Ekstrakt Oliwy słuchu
w różnych wypadkach upośledzenia słuchu, po chorobach lub wskutek przeziębienia.

Nestle'go Pokarm dla dzieci
zastępujący całkowicie POKARM z PIERSI.

Mleko zgęszczone
nadające się toż samo jako pokarm dziecięcy, lub też w podróży i w okolicach nieobfitujących w nabiał.

Pomada Alcaloide
wynalazku Piotra Mikolascha wyborny środek przeciw wypadaniu włosów i na wzmocnienie porostu.

Morasa płyn wzmacniający włosy
może być użyty sam przez się lub wespół z powyższą pomadą

***Proszek mięsny**
znakomity w przypadkach osłabienia, w chorobach wycieńczających lub w rekonwalescencji.

Wata gośćcowa Pattisona
do okładania członków gośćcem lub reumatyzmem nawiedzonych.

Olejek ze szpilek sosny naszej i Olejek ze szpilek sosny alpejskiej
(Latschen Kieferöl)
służą do napełnienia pomieszkania zapachem drzew szpilkowych który to zapach działa zbawiennie na płuca i wszystkie organa oddechowe. Używa się za pomocą rozpylacza.

***Środek na nagniotki**
wyborny, który użyty według przepisu w przeciągu kilku dni doprowadza każdy nagniotek do takiego stadjum, iż daje się łatwo całkowicie wyjąć bez najmniejszego bólu a nagniotek na tem miejscu już nie odrasta.

Bromum solidificatum
środek koniecznie potrzebny do odwietrzenia izb po chorych na choroby zaraźliwe.

Balsam Vetoriniego
oryginalny i własnego wyrobu, środek do użytku we- i zewnętrznego przeciw różnorodnym dolegliwościom.

Godzięba
do nacierania członków dotkniętych reumatyzmem, gośćcem lub newralgją, usuwa ból na długi czas.

***Mentyna**
służy do płukanek, może być jednak użyta także wewnętrznie na bole w żołądku.

Cachou
usuwa zapach potraw i woń tytoniu z ust. Bardzo wygodny środek, gdyż maciopki kawałeczek wystarcza do osiągnięcia powyższego celu.

Szczoteczki do zębów
najlepsze z pierwszorzędnej fabryki w Paryżu; różnej szerokości i twardości.

Perfumy francuskie
Trilpes extraits: Fiołków, Resedy, Millefleurs, Patchouli, Ylang-Ylang, Jaśmin itp. napełniane tu do flaszeczek mniejszych i większych, przez co te same perfumy, które z Paryża w flakonach przychodząc bardzo drogo kosztują, daleko są tańsze.

Kakao odtłuszczone
w proszku do sporządzenia napoju nader zdrowego i tuczącego.

Czekolada homeopatyczna
czyli zdrowia, składająca się z czystego kakao i cukru bez innych przypraw i korzeni.

Kawa homeopatyczna
Dra Lutzego dająca zdrowy napój, tożsamo:

***Kawa żołędziowa**
obiedwie daleko smaczniejsze i zdrowiu służące jak wszystkie kawy z cykorji, fig itp.

Ocet desynfekcyjny
służy przez rozpylanie lub rozgrzewanie na blasze do odwietrzania pomieszkania podczas chorób i do usunięcia zapachu potraw po jedzeniu.

***Puder ryżowy**
czysty bardzo miałki, nieszkodliwy płci, przeciwnie konserwujący, odciągający gorąco i wsiąkający tłusty pot.

***Płyn na odmrożenie**
osobliwie na odmrożone ręce które w krótkim czasie całkowicie do stanu normalnego przyprowadza.

Krowianka Morawska
humanizowana, nadchodzi co kilka tygodni w świeżym stanie.

***Cukierki i Czekoladki z santoniną**
przeciw robakom i glistom u dzieci.

Środki gwiazdą oznaczone są wyrabiane w aptece pod Gwiazdą.

APTEKA POD GWIAZDĄ utrzymuje wielkie składy PRZYBORÓW CHIRURGICZNYCH z kauczuku i innych materjałów z pierwszych fabryk niemieckich i francuskich, mianowicie: WSTRZYKAWKI różnorodne z kauczuku, szkła, cyny i do różnych celów, POŃCZOCHY ELASTYCZNE, PODUSZKI KAUCZUKOWE, WORKI na LÓD, PŁÓTNO, KAUCZUK do podkładek, RESPIRATORY, BOUGIES i KATETERY przeróżne. PRZEPASKI, KONEWECZKI ESMARCHA i HEGARA, MLEKOCIĄGI, PĘZLE do ÓCZ i do GARDŁA, FLASZKI do KARMIENIA DZIECI i różne inne tak dla lekarzy jakoteż dla publiczności. OPATRUNKÓW LISTERA MA SKŁAD GŁÓWNY najpierwszej fabryki tych wyrobów, HARTMANA i KIESLINGA, jest więc w możności sprzedawać taniej jak każda konkurencja.

Adres na telegramy i listy: **Apteka Mikolascha Lwów.** 1105 8—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Jana Mittiga.